SŁOWO POLSKIE

Rok V. Nr 165 (1303)
Wydanie A

Sobota, dnia 17 czerwca 1950 roku

Dziś 6 stron
Cena 5 złotych

Konferencja prasowa w PKOP

18 milionów Polaków podpisało Apel Sztokholmski

Wola walki o pokój łączy cały naród

WARSZAWA (PAP). 15 bm. odbyła się w Polskim Komitecie Obrońców Pokoju konferencja prasowa, na której wiceprzewodniczący PKOP, poseł Tadeusz Ćwik, poinformował zebranych dziennikarzy o przebiegu i wynikach akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W ciągu zaledwie 6 tygodni, obejmujących okres przygotowań do wielkiego plebiscytu pokoju — rozpoczął Tadeusz Ćwik — liczba Komitetów Obrońców Pokoju wzrosła z 21 tys. do 80 tys. Większość tych Komitetów powstała w gromadach i gminach.

720 - tysięczny aktyw, skupiony w komitetach oraz w 132 tysiącach „trójek" niezwykle szybko i sprawnie rozwinął swoją działalność.

Ta wielka armia bojowników pokoju, której ponad połowę stanowią ludzie bezpartyjni, armia, która ochotniczo zgłosiła się do czynnego udziału w akcji zbierania podpisów, swoim zapałem, ofiarnością i uporczywością w pracy zadokumentowała swe oddanie Polsce Ludowej i sprawie pokoju światowego.

Poseł Ćwik podkreślił dalej czynny udział w kampanii organizacji masowych. Związki Zawodowe, ZSCh, organizacje młodzieżowe i Liga Kobiet dostarczyły dziesiątki tysięcy prelegentów, propagatorów i agitatorów pokoju.

Przytłaczająca większość duchowieństwa podpisała Apel Sztokholmski. Wielu ksiądz pracowało w trójkach i komitetach. Wyższa hierarchia kościelna zajęła stanowisko sprzeczne z interesami narodu i ludzkości. Jesteśmy w posiadaniu wielu dokumentów, świadczących o antypokojowej działalności reakcyjnej części kleru, który szerzył propagandę przeciwko akcji zbierania podpisów pod apelem. Na zebraniach i w rozmowach indywidualnych kobiety i mężczyźni z różnych warstw społecznych zadawali częstokroć pytania w czyim interesie wyższa hierarchia kościelna odmawia złożenia podpisów pod Apelem, który przecież jest wyrazem powszechnych pragnień utrzymania i utrwalenia pokoju na świecie.

W Polsce Ludowej — mówił dalej ob. Ćwik — ogółem około 18 milionów obywateli podpisało Apel Sztokholmski, około 190 tys. ludzi, a więc znikomy odsetek — Apelu nie podpisało. Uchylający się od złożenia podpisu są to głównie bogacze wiejscy, spekulanci miejscy. Episkopat na czele reakcyjnej części kleru oraz członkowie sekty religijnej „Świadkowie Jehowy".

Wrogowie pokoju starali się wykorzystać ciemnotę i wstecznictwo jeszcze istniejące u nas w miejscowościach najbardziej oddalonych od wpływów środowisk robotniczych. Tam właśnie szerzyli swą reakcyjną propagandę.

Poza tymi wyjątkami — o których mówiłem — podkreślił poseł Ćwik — naród jednomyślnie wyraził swą wolę walki o pokój aż do zwycięstwa oraz głęboką wiarę w to zwycięstwo.

Mówca kończy, wyrażając przekonanie, że wielkie sukcesy, osiągnięte w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, zostaną uwielokrotnione w dalszej pracy wspa niałego aktywu bojowników o pokój, liczącego już obecnie setki tysięcy ludzi dobrej woli.

W pięknym Domu Artystów w Pradze odbył się koncert artystów radzieckich. Po koncercie artyści otrzymali od zachwyconych słuchaczy całe naręcza kwiatów.

11 pracowników warszawskiego „Ursusa" (członków ZS „Stal") wyruszyło Wisłą na wodnych rowerach i płyniach do Gdyni na uroczystość Święta Morza. Foto API

Oszczercze memorandum

Antykomunistyczna nagonka w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. (PAP) W odpowiedzi na apelacje przywódców Partii Komunistycznej, którzy odwołali się od wyroku sądowego w ich sprawie, rząd USA złożył w sądzie apelacyjnym memorandum, w którym przyjmuje się pośrednio, że prześladowanie Partii Komunistycznej w Stanach Zjednoczonych stanowi część agresywnych przygotowań.

Memorandum to pełne jest oszczerczych twierdzeń na temat rzekomej nielojalności Partii Komunistycznej USA. Daje ono do zrozumienia, że jakkolwiek bezpośrednio przed miotem nagonki jest obecnie Partia Komunistyczna, to jednak nagonka ta skierowana jest w gruncie rzeczy przeciwko tym wszystkim, którzy krytykują politykę Stanów Zjednoczonych.

Rząd USA powtarza w swym memorandum kłamliwe twierdzenie, jakoby przywódcy Amerykańskiej Partii Komunistycznej nawoływali do obalenia przemocą rządu, nie przytacza jednak żadnych absolutnie dowodów na poparcie tego twierdzenia.

Toruń. Otwarta tu została wystawa obrazująca życie i twórczość wielkiego kompozytora czeskiego Bedrzycha Smetany.

Przemówienie min. Dybowskiego na zjeździe ZKP

Związek Kompozytorów Polskich

kształtuje oblicze muzyki epoki socjalizmu

WARSZAWA (PAP). Dnia 16 bm. odbyło się w Muzeum Narodowym otwarcie dorocznego walnego zgromadzenia członków Związku Kompozytorów Polskich.

W zjeździe prócz kompozytorów i muzykologów przybyłych z całego kraju wzięli udział: min. Kultury i Sztuki S. Dybowski, przedstawiciel KC PZPR, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Kultury i Sztuki, przedstawiciele dyrekcji Polskiego Radia oraz członkowie obchodzącej swój jubileusz wielkiej orkiestry symfonicznej Polskiego Radia z Katowic.

Gośćmi zjazdu byli: przedstawiciel związku kompozytorów radzieckich, znakomity muzykolog B. M. Jarustowski oraz przedstawiciel Związku Kompozytorów Czechosłowackich — Wacław Dobias.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes Zarz. Gł. Związku — Zygmunt Mycielski.

Zabrał następnie głos min. Dybowski. Zjazd obecny — powiedział minister — odbywa się w chwili ważnej dla kultury polskiej, gdy zmienia się organizacja życia artystycznego i naukowego w Polsce Ludowej, gdy zmieniają się poglądy na rolę i funkcję sztuki w społeczeństwie.

Rola kompozytorów jest przyjść wielkiej rzeszy robotników, chłopów i inteligencji pracującej z pomocą w postaci pieśni i muzyki, którąby niosła im radość i wytchnienie po pracy, a równocześnie mobilizowała do jeszcze większych wysiłków i ofiarnych trudów we współbudownictwie wielkiego państwa socjalistycznego.

Związek Kompozytorów Polskich powinien stać się ideologicznym przewodnikiem wszystkich muzyków szerokich rzesz ludzi kochających i upra wiających muzykę, powinien przejąć inicjatywę kształtowania oblicza polskiej sztuki muzycznej epoki socjalizmu.

■ **Moskwa.** — Czasopismo „Pionierskaja Prawda" w związku z 25-leciem istnienia zostało odznaczone „Orderem Lenina".

ZKP wyraża wolę walki o pokój

WARSZAWA. (PAP) Walny Zjazd Związku Kompozytorów Polskich przyjął jednogłośnie rezolucję, która m. in. brzmi:

Walny zjazd ZKP przesyła gorące pozdrowienia wszystkim bojownikom o pokój. Miliony podpisów, które złożono na całym świecie, mimo szykan, a nawet terroru, świadczą o tym, że postępowa ludzkość ma zdecydowaną wolę wygrania walki o pokój, że ludzie pracy chcą zagrodzić drogę podżegaczom wojennym.

Dolnośląska delegacja WKOP wyjechała z Wrocławia do Warszawy wioząc podpisy pod Apelem Pokoju

WROCŁAW. W dn. 16 bm. w godzinach przedpołudniowych wyruszyła z Wrocławia do Warszawy delegacja Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju z listami, zawierającymi podpisy ludności Dolnego Śląska pod Apelem Sztokholmskim.

Uroczyste pożegnanie delegacji nastąpiło w Rynku przed gmachem Ratusza.

W imieniu społeczeństwa dolnośląskiego przemówił do zebranych przewodniczący Wrocławskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej — Sztaprczyk, podkreślając, że delegacja wiezie do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju 1.438.109 podpisów robotników, chłopów, naukowców, profesorów, inteligencji pracującej i postępowych księży dolnośląskich, solidaryzujących się z Apelem Sztokholmskim. W imieniu prezydium WRN i społeczeństwa dolnośląskiego ob. Szlapczyński prosił delegację, aby zawiozła Polskiemu Komitetowi Obrońców Pokoju w Warszawie gorące zapewnienia że ludność dolnośląska, zamieszkała nad granicą pokoju — granicą Odry i Nysy Łużyckiej — niestrudzenie walczyć będzie o pokój, wierząc, iż wal tę wygra.

W imieniu delegacji przemówił sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju — Suchocki.

W skład delegacji weszli: Zbigniew Suchocki — sekretarz Woj. Kom. Obr. Pokoju, prof. Stanisław Czapliński — przewodniczący Miejsk. Kom. Obr. Pokoju we Wrocławiu, Helena Mendelson — wiceprze wodniczącą MKOP, Regina Mazur — chłopka z powiatu oławskiego, Jarosław Kuśmier — przewodniczący Pow. Kom. Obr. Pokoju w Kłodzku, Filip Gut — chłop z pow. jeleniogórskiego, Maria Kopica — gospodyni z Lubania, Michał Kowalski — przodownik pracy z kop. „Bolesław Chrobry", Józefa Marciniak — robotnica z PZPB I w Bielawie, Maria Binda — uczennica z Wrocławia oraz red. Leszek Golińskí ze „Słowa Polskiego".

Przed odjazdem, przodujący górnik Michał Kowalski oświadczył nam, że walcząc o pokój i lepsze jutro do 4 czerwca br. wykonał plan wydobycia węgla na pierwszy rok Planu Sześcioletniego i że plan wydobycia na 2-gi rok Planu Sześcioletniego chciałby wykonać do końca listopada 1950 roku. (Jur)

Dla uczczenia rocznicy PKWN

Nową formę współzawodnictwa inicjują kolejarze z Raciborowic i robotnicy cementowni „Podgrodzie"

LEGNICA (KB). W dniu 15 bm. odbyło się w Raciborowicach Górnych wspólne zebranie pracowników fabryki cementu „Podgrodzie" i kolejarzy stacji Raciborowice, na którym zawarta została międzyzakładowa, długofalowa umowa o współzawodnictwie pracy dla uczczenia zbliżającej się rocznicy Manifestu PKWN mająca na celu przyśpieszenie obrotu wagonów.

W umowie tej czytamy m. in.:

„Plan 6-letni stawia przed klasą robotniczą Polski Ludowej zagadnienia wzrostu produkcji. W związku z tym, że plan przewiduje wzrost przewozów towarowych o 60 proc., a wzrost taboru kolejowego tylko o 20 proc.,musi być położony szczególny nacisk na przyśpieszenie obrotu wagonów i wykorzystanie ich ładowności.

Dlatego też pracownicy fabryki cementu „Podgrodzie" oraz kolejarze stacji Raciborowice, zdając sobie sprawę z konieczności wykonania Planu 6-letniego, kierowani uchwałami III Plenum KC PZPR i III Plenum ORZZ, idąc za przykładem Wiktora Markiewki i załogi cementowni „Grodziec", podejmują nową formę współzawodnictwa międzybranżowego i długofalowego, chcąc uczcić dzień 22 Lipca — rocznicę PKWN.

Wzywamy kolejarzy innych stacji oraz zakłady przemysłowe korzystające z usług kolei — do podejmowania podobnych zobowiązań".

Uchwalony na tymże zebraniu regulamin współzawodnictwa przewiduje punktowanie dodatnie i ujemne. Punkty dodatnie przyznane są za planowe zabieranie i podstawianie wagonów, za terminową dostawę dokumentacji, zapobieganie uszkodzeniom wagonów i dodatkowe podstawianie wagonów. Za uchybienia w tych czynnościach stosowane będą punkty ujemne.

Współzawodniczące strony wyłonią międzybranżową komisję współzawodnictwa.

III Ogólnopolskie Zawody strzeleckie S. P. we Wrocławiu

W dniach od 18 — 21 czerwca we Wrocławiu odbędą się III Ogólnopolskie Zawody Strzeleckie Służby Polsce. Zawody odbywają się pod protektoratem wice ministra Obrony Narodowej gen. broni Popławskiego.

Początek zawodów dnia 18 bm. o godzinie 10-ej na strzelnicy jednostki wojskowej — Karłowice.

W skład Komitetu Honorowego zawodów wchodzą: przewodniczący Gł. Komitetu Kultury Fizycznej — pos. Motyka, sekretarz Zarządu Gł. ZMP — Wróblewski, sekretarz Komitetu Wojew. PZPR — Witaszewski, przewodniczący prezydium WRN — Szlapczyński przewodniczący ORZZ — Loga Sowiński i przodownik pracy z Wałbrzycha — Ciszak.

DZIEŃ na ZIEMIACH ZACHODNICH

Zlot Gwiazdzisty na Ziemi Kłodzkiej

■ **Polanica.** (mak) — Na Ziemi Kłodzkiej odbędzie się Zlot Gwiaździsty drużyn turystycznych, połączony z otwarciem nowego schroniska na 50 osób obok Duszniki. Komitet w osobach ob. ob. Janiszowskiego, Mlynkiewicza, Bratkowskiego i Klimkiewicza przygotowuje liczne imprezy. Wymarsz drużyn nastąpi 17 czerwca br. Zlot urozmaicony całodziennymi rozrywkami, zakończy wieczorem ognisko. Komitet w „Świetlicy Ziemi Kłodzkiej" i zabawa ludowa.

Zbiórka funduszów na pomnik gen. Waltera Świerczewskiego

■ **Jel. Góra. (Pem)** — Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza zakończyło akcję zbiórki funduszów na budowę pomników ku czci gen. Waltera Świerczewskiego i bohaterów KBW. Zbiór ka została gorąco poparta przez społeczeństwo miast i wsi.

Jeden z pomników, ufundowa nych przez TPŻ ozdobi Wrocław. Będzie on widnowym dowo dem hołdu mieszkańców naszego województwa pamięci wielkiego żołnierza i obywatela.

Ogólnokrajowy kurs elektromonterów wiejskich

■ **Wrocław.** — W ramach akcji szkolenia kadr Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego, zorganizowało pierwszy krajowy kurs elektromonterów wiejskich.

Na kurs przybyło z różnych województw kraju 36-tu synów mało i średniorolnych chłopów w wieku od 19 do 25 lat. Poprzednie dwa takie kursy ukończyło 78 słuchaczy. Zostali oni zatrudnieni na PGR-ach oraz w państwowych i spółdzielczych ośrodkach maszynowych, tudzież w spółdzielniach produk cyjnych.

Hodowla jedwabników w powiecie brzeskim

■ **Brzeg.** (druż) — Rolnicy powiatu brzeskiego, obfitującego w brzozy i drzewa morwowe, przerzucają się coraz częściej na hodowlę jedwabników. Dzięki wytężonej pracy instruktora hodowlanego ob. Antoniego Wróbla, powstało na terenie powiatu 15 nowych ośrodków hodowli jedwabników (w Egnerowie, Pachołku, Janowicach i Bywalcu). Hodowle te mogą się już pochwalić poważnymi wynikami.

Propagandą hodowli jedwabników winno się zająć nauczycielstwo szkół podstawowych.

Terror brytyjski na Malajach

LONDYN (PAP). Brytyjski minister kolonii Griffiths — odpowiadał w parlamencie na pytania, dotyczące sytuacji na Malajach. Stwierdził on m. in. że w dniu 31 maja br. w więzie niach malajskich przebywało około 11 tysięcy osób. Większość osób to uczestnicy walki narodowo-wyzwoleńczej narodu malajskiego przeciw polityce brytyjskiej.

■ **Bremen.** — W pierwszych dniach lipca odbędzie się w Bremen Kongres Polityka niemieckich marynarzy i robotników portowych.

Uzupełnienie ustawy o dyscyplinie pracy

W zakładach przemysłowych na terenach rolniczych (kieleckie, rzeszowskie, białostockie) oraz na terenach przemysłowo - rolnych jak np. województwo krakowskie, niektóre tereny Dolnego Śląska i Opolszczyzny, zawsze był silny wzrost opuszczonych dniówek w okresach pełnych prac rolnych. Bolączkę tę odczuwały również zakłady, leżące na „pogranicznych obszarów przemysłowych i wsi.

„Ledwie nadchodzi wiosna, nie jestemy pewni obsady"... mówili z niepokojem dyrektorzy i dyrekcje kopalń, hut i kamieniołomów.

Zalili się też niekiedy i robotnicy, będący posiadaczami gospodarstw rolnych: „Płacicie mi premie, traktują mnie jak bumelanta, a przecież państwo ode mnie wymaga, żebym z tej ziemi żerał, żeby ta ziemia rodziła..."

W trudnej, kłopotliwej sytuacji byli przewodniczący rad zakładowych i kierownictwo zakładów, stosując takie argumenty, działające zaraźliwie na niezdyscyplinowany element spośród robotników pozostałych, którzy przyzwyczaili się w wielu zakładach gremialnie opuszczać pracę w okresach robót polnych.

Również na samych posiadaczy gruntów nawyk opuszczania wpływał demoralizująco, często opuszczali więcej, niż było koniecznie potrzeba. W rezultacie — straty, spowodowane absencją były zazwyczaj niewspółmiernie wielkie w stosunku do korzyści, jakie dawały państwu zbiory z gospodarstw pracowników, zatrudnionych w przemyśle.

Ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy przecięła nagle możliwość opuszczania dniówek. Lecz państwo pamiętało o wszystkich, którzy swojej gospodarki, pamiętało też o ludziach, którzy na nich pracują.

Ku wielkiemu zadowoleniu robotników, posiadających grunta, przezes Rady Ministrów wydał okólnik, który uprawnił ich do opuszczania po kilka dni w okresach pełnych robót, jak siewy, żniwa, sprzęt, siano.

Ogółem nieobecność robotnika może trwać 20 dni w roku i nie więcej jak 3 dni z rzędu. Okólnik dotyczy bowiem tylko gospodarstw małych i średnich, nie dotyczy natomiast gospodarstw dużych, których posiadacze zatrudniają siłę najemną. W gospodarstwie niewielkim natomiast ilość 20 dni wolnych jest wystarczająca.

„Aby jednak ta ulga dla półrolników nie została wykorzystana przez łazików i kombinatorów, koniecznie jest powyżej i odpowiedzialne określanie, który pracownik jest posiadaczem gospodarstwa. Nie jest np. gospodarstwem rolnym ogródek działkowy, dla którego uprawy wystarczają w zupełności popołudnia.

Nie należy kierować się w tych wypadkach sztywnym wymiarem. Jeśli np. właściciel małego kawałka gruntu uprawia na nim i kontraktuje ważną wówczas przemysłową, wymagającą starannej uprawy, jak len czy tytoń, może to mieć niekiedy większe znaczenie, niż uprawa zbożowa. Każdy poszczególny wypadek winien być sprawdzony i uzgodniony przez dyrekcję z przedstawicielstwem robotniczym.

Za zwolnienie pracownika z zajęć odpowiada kierownictwo zakładu tak samo, jak za całość kontroli dyscypliny pracy. W.K.

Konkurs na wiersz sportowy

WARSZAWA (PAP). Departament Twórczości Artystycznej Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Wydział Propagandy Głównego Komitetu Kultury Fizycznej ogłaszają konkurs otwarty na wiersz sportowy.

Tekst wiersza powinien uwzględniać tematykę sportową ze szczególnym uwzględnieniem roli i zadania sportu Polski Ludowej. W wypadku zaakceptowania tekstu autor zobowiązany jest do bezpłatnego dokonania wskazanych przez komisję konkursową zmian i przeróbek w tekście.

Przewidziane są nagrody: I — 100.000 zł., II — 75.000 zł., III — 50.000 zł. oraz 5 wyróżnień po 20.000 złotych.

Eksportujemy zające a importujemy bażanty

WARSZAWA (PAP). Przy racjonalnej gospodarce łowieckiej dużą rolę odgrywa stopniowe udźwiękanie krwi zwierzyny łownej. W tym celu Spółdzielnia „Jedność Łowiecka" importuje i eksportuje pewne gatunki zwierząt i ptaków łownych. Dzięki tym zabiegom osiąga się znaczną poprawę w hodowli oraz wprowadzone do niej zostają nowe gatunki, niechętne w planowej gospodarce łowieckiej.

Eksport żywej zwierzyny za początkowaliśmy w 1949 roku, kiedy nasza gospodarczo rozwinęła ok. 900 sztuk zajęcy, w tym 600 samic. Na wywóz przeznacza się wyłącznie zające, których najniższa waga wynosi 3,5 kg. W ramach umowy zawartej z Czechosłowacją w sezonie 1950/51 roku, przewiduje się wysyłkę dalszych zajęcy.

W ramach importu w tym roku sprowadzimy głównie bażanty, gdyż odczuwamy w kraju poważny brak tych ptaków. Większość sprowadzonych bażantów zakupi Spółdzielnia „Jedność Łowiecka", która prowadzi 3 własne ośrodki hodowlane.

Dalszy import przewidziany jest w przyszłym roku.

V Walny Zjazd Zw. Literatów Polskich

WARSZAWA (PAP). W dn. 24 — 27 bm. odbędzie się w Warszawie V-ty Walny Zjazd delegatów Związku Literatów Polskich. Otwarcia Zjazdu w sali Rady Państwa dokona Prezes Z. L. P. — Leon Kruczkowski. Po przemówieniach powitalnych Adam Ważyk wygłosi referat „O perspektywach rozwojowych literatury polskiej", a Stefan Żółkiewski „O stanie badań literackich". W godzinach popołudniowych odbędzie się dyskusja nad referatami.

W drugim dniu obrad, w godzinach przedpołudniowych w Radzie Państwa, odbędzie się uroczyste rozdanie nagród literackich Z. L. P.

Dyskusja w Radzie Najwyższej

Budżet ZSRR na rok 1950 gwarantuje wszechstronny rozwój radzieckiej gospodarki narodowej

MOSKWA (PAP). Na Kremlu toczą się w dalszym ciągu obrady Rady Najwyższej ZSRR.

15 czerwca obrady poświęcone były dyskusji nad referatem ministra finansów Zwiereiwa o budżecie państwowym ZSRR na rok 1950.

Deputowani podkreślali w swych przemówieniach, że nowy budżet przyczyni się wszechstronnie do dalszego rozwoju sił wytwórczych kraju i do wzrostu dobrobytu narodów Związku Radzieckiego.

Deputowany Nurtas Undasynow podkreślił olbrzymie osiągnięcia Kazachstanu. W roku 1949 Kazachstan wykonał z nadwyżką tworzy plan produkcji, przy czym przedwojenny poziom produkcji został przekroczony prawie dwukrotnie. W Kazachstanie przeprowadzono są olbrzymie prace irygacyjne, które przyczynią się do przekształcenia wielkich obszarów pustynnych, w urodzajne ziemie.

Minister komunikacji ZSRR — stwierdził w swym przemówieniu, że przewóz towarów na kolejach radzieckich wzrósł w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1948 o 17 proc.

Deputowana Zinaida Lebiediewa, dyrektor instytutu walki z gruźlicą w Moskwie, poświęciła swe przemówienie zagadnieniu rozwoju służby zdrowia. Stwierdziła ona, że ilość zakładów leczniczych Związku Radzieckiego wzrasta z każdym rokiem. Budżet 1950 r. przewiduje znaczne kredyty na budowę nowych lecznic, sanatoriów i prewentoriów.

Premier rządu Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej — Gedvilas wyraził przekonanie, że przedstawiony przez rząd budżet na rok 1950 będzie zaaprobowany jednomyślnie przez wszystkie narody Związku Radzieckiego. Każda pozycja nowego budżetu — powiedział Gedvilas — świadczy dobitnie o dalszym wzroście potęgi Związku Radzieckiego.

Fabryki porcelany „Krzysztof" i „Wałbrzych" wykonały normy półroczne

WAŁBRZYCH. (smm) Współzawodnictwo dwu największych w Polsce fabryk porcelany — „Krzysztof" i „Wałbrzych" zakończyło się nie przewidzianym wynikiem.

Obie fabryki wykonały plan w dniu 15 bm., a więc na 15 dni przed terminem.

W dniu tym fabryka porcelany „Wałbrzych" osiągnęła 100,3 procent planu produkcji półrocznej, a fabryka „Krzysztof" przekroczyła plan produkcyjny o 5 ton porcelany. Świetny sukces całej obu fabryk zawdzięczać należy przede wszystkim dobrze rozwiniętemu ruchowi współzawodnictwa długofalowego, obejmującego około 90 proc. robotników.

Wielu przodowników pracy w obu fabrykach wykonało już i znacznie przekroczyło swoje normy roczne.

W maju pracownicy fabryki „Wałbrzych" — Regina Grochowska, Jan Bugajny i Edmund Gierlach osiągnęli niespotykane dotychczas wyniki. Przy podwyższonej znacznie normie — zzlifierze Grochowska i Bugajny wyrobili po 251 proc. normy, a formierz Edmund Gierlach przy formowaniu talerzy osiągnął nienotowany dotychczas wynik — 227 proc. normy.

Międzynarodowy turniej szachowy rozpoczyna się w Szczawnie-Zdroju

WAŁBRZYCH. (smm) Do Szczawna — Zdroju przybyli już wszyscy uczestnicy wielkiego Międzynarodowego Turnieju Szachowego o memoriał im. Przepiórki. Otwarcie Turnieju nastąpi w dniu 17 bm. Turniej odbywać się będzie pod hasłem: „Utrwalimy międzynarodowy front walki o Pokój". Turniej trwać będzie 5 tygodni.

W dniu otwarcia turnieju odbędzie się losowanie, a pierwsze rozgrywki nastąpią w nie dzielę o godz. 10-tej. W turnieju bierze udział mistrzowie przybyli: Holtys, Kottnauer i Zita, a z Holandii Prinz.

Polskę reprezentować będzie sześciu zawodników: Harnecki, Arłamowski, Pytlakowski, Grynfeld, Szapiel i arcymistrzowie sześciu państw.

Do Szczawna przybyli już: reprezentanci ZSRR arcymistrzowie Keres i Bondarewski oraz mistrzowie Auerbach, Tolsz, Kotanowe i Simagin. Przedstawiciele Węgrzy — arcymistrz Szabo oraz mistrzo wie Barczo i Koeder. Barwy Rumunii bronią: Kocjanescu i Keichert. Z Czechosłowacji

Kopalnie „Katowice" i „Radzionków" wykonały półroczny plan

KATOWICE. — 15 bm. załoga kopalni „Radzionków" wykonała półroczny plan produkcyjny realizując go na 15 dni przed terminem.

O przedterminowej realizacji półrocznych planów wydobycia węgla donosza również górnicy kopalni „Katowice". Załoga wykonała plan półroczny w dniu 16 bm.

W skrótach

■ **Warszawa.** — Do Budapesztu na Kongres Zjednoczeniowy Młodzieży Węgierskiej wyjechała delegacja ZMP.

■ **Tirana.** — Klika Tito kontynuuje swa wrogą politykę wobec Albanii odmówiła udzielenia wiz tranzytowych delegacji kobiet albańskich, zaproszonych na Kongres Kobiet Rumuńskich.

■ **Praga.** — 14 czerwca mine ła druga rocznica powołania Klementa Gottwalda na stanowisko prezydenta Czechosłowacji.

Dzięki współzawodnictwu i racjonalizatorom Sztandar przechodni i 1.000.000 zł otrzyma zwycięska załoga

WROCŁAW. W ogólnokrajowym współzawodnictwie Państwowych Zakładów Przemysłowych, zaszczytne miejsce w I kwartale zajęła załoga jednego z zakładów wrocławskich. Zakłady te otrzymają za te osiągnięte zwycięstwo sztandar przechodni 1.000.000 zł nagrody.

Załoga tych zakładów stwierdza, że osiągnięte zwycięstwo zawdzięcza współzawodnictwu pracy i racjonalizatorstwu. Obecnie 75 procent załogi bierze udział we współzawodnictwie. Do czołowych, wielokrotnych przodowników pracy, którym Zakłady zawdzięczają swe osiągnięcia, należą: **Janina Dobrowolska, Jan Maruszczak, Jan Zieliński, Jan Grabarz, Aniela Kuć, Jan Ciela** i wielu innych.

Nie mniejszą rolę w zdobyciu palmy pierwszeństwa odegrało racjonalizatorstwo. Czołowy racjonalizator **Czesław Wawrzyńczyk** z grupą racjonalizatorów podjął się budowy przyrządów służących do sterowania obrabiarkami. Wybudowanie tych urządzeń uchroniło fabrykę od awarii, bo inne przyrządy odmawiały już posłuszeństwa.

Ogółem racjonalizatorzy tych zakładów dali w pierwszym kwartale br. 63 wnioski, których wprowadzenie w życie przyniosło państwu 6 mil. zł oszczędności. Pomysłowością i zainteresowaniem przebiegiem produkcji odznaczają się racjonalizatorzy **Bolesław Białek, Wincenty Siber, Antoni Pierwoźnik, Jan Strugalski, Stanisław Kolecki, Edward Kolecki.**

(fur)

Dokończenie na Dzień Dzień

W kraju wszelkich możliwości

Nie ma na świecie drugiego kraju, w którym polityczne „gwiazdy" bladłyby tak szybko, jak w Stanach Zjednoczonych.

Wiadomo, jaka potęga w USA jest przewodniczący odwołanej Komisji Kongresu dla Badania Działalności Antyamerykańskiej.

Otóż pierwszy przewodniczący tej Komisji, mr. Thomas, po zostaje już od kilku miesięcy za kratkami. Udowodniono mu gru be afery łapówkowe i pod naciskiem opinii zmuszono wlaczas do osadzenia go w więzieniu.

Drugi przewodniczący, mr. John Wood, znajduje się na dnie do więzienia. Bo nie zły trybuny Kongresu cisnięto pod jeszcze ciężkie oskarżenie, że pobrał 1.000 dolarów łapówki za przeprowadzenie uchwały o przyznaniu odszkodowania kolegom.

Kim jest ten kaleka? Nieletnim przestępcą, obciążonym na szosie przez pędzące na oślep auto wojskowe.

W obronie mister Woods wystąpiły oczywiście osoby bardzo wpływowe. Jego oskarżyciel zapytuje jednak „reprezentantów ludu" z uporem mania ka:

— Czym jest tysiącdolarowa łapówka pobrana od kaleki? Za słuszne wielce zjęczyny, czy świństwem?

Kongresmani skłonni są ponoć na to odpowiedzieć:

— Czymś pośrednim...

Po amerykańsku!

*

Ruch w obronie pokoju, ogarniający dosłownie całą kulę ziemską, jest zjawiskiem, z którym nie sama nie liczyć się nawet zgorzałszy podżegacz wojenny. Zrozumiał też się siąże, że liczy się z nim również sekretarz stanu Acheson. W ostatnich jego enuncjach mała pojkowa staje się uderzająca.

Warto jednak podać analizę tu dotyczącą się z nut pana Acheson „nute pokojową". Naprawdę warto.

— Musimy zwyciężyć pokój siłą! — oświadcza mister Acheson. — Nie pozwolimy jednemu Związkowi Radzieckiemu przywdziewać szat pokoju...

Innymi słowy:

— Teraz my te szaty przywdziejemy!...

Gdy padły zacytowane wyżej sformułowania Acheson, na Wall-Street powstał prawdziwy kociołek. Organ wielkiego kapitału, ukazujący się w USA pod wymownym tytułem „Barons" napisał dosłownie:

— Dni Achesona na stanowisku sekretarza stanu mogą już być policzone.

Szybka jest reakcja możnowładców Ameryki nawet na interpretacje pojęcia „pokój" W dodatku: nawet na interpretacje rażąco obłudne...

Tymczasem akcja obrony pokoju zatacza szerokie kręgi również w Stanach Zjednoczonych. W tych dniach 16-tu wybitnych uczonych i duchownych amerykańskich ogłosiło apel, w którym stwierdza:

Oficjalni przedstawiciele U. S. A. głoszą, że Ameryka pragnie rozbrojenia — lecz inne mocarstwa stanowi przeszkodę na drodze do spełnienia takich pragnień. Tymczasem przedstawiciele Stan. Zjednoczonych czynią co jest w ich mocy, by nie dopuścić do rozbrojenia. Bo w wielkim budżecie zbrojeniowym USA zainteresowane są pewne grupy ekonomiczne Ameryki".

Napisali to nie komuniści, nawet nie demokraci. Napisali to uczeni amerykańscy i biedni ci kościoła w USA.

Wymownie...

Sz.

Dochodzenia w sprawie stonki Zbrodnicza trasa ustalona

BERLIN. (PAP) Podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa i leśnictwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej Paul Merker przedstawił radzie ministrów dokładne wyniki przeprowadzonych dochodzeń i dotychczasowych prac, mających na celu unieszkodliwienie stonki.

Szczegółowe dochodzenia wykazały, że samoloty amerykańskie zrzuciły na terytorium NRD wielkie ilości stonki ziemniaczanej. Ustalono dokładnie trasę samolotów, które — po dokonaniu swej zbrodni — wracały do Berlina, wrócity do amerykańskiej strefy okupacyjnej. Ogniska stonki znajdowano jedynie wzdłuż tej trasy.

Wszyscy członkowie rządu NRD dali wyraz swemu głębokiemu oburzeniu z powodu prowokacyjnych metod podżegaczy wojennych.

Konkurs „Nie chemy być bumelantami"

W redakcji „Szmerów Odry" zjawiła się liczna delegacja młodych mieszkańców Sępolna i Zalesia z następującym oświadczeniem:

— Nie chcemy być bumelantami, a nie zmieniają nas do tego, bo śmy z tego wzięcia mieszkańcy Sępolna i Zalesia i dodadzą wóz przyczepy przy wczesnych ranach porannych.

O autobus M. 10 do Świdnicy

Liczba robotników zatrudnionych w warsztatach M 10 w Świdnicy kaniskuły w wielu miejscach zaczęli, natomiast obuwie jest osobami przyczepionymi w karkołomnych pozycjach do stopni i buforów. My niechcemy, nie jesteśmy jeszcze takimi akrobatami, aby w ten sposób podróżować i spóźniamy się do pracy. Mamy niezłomne nadzieje, że MZK wezmą pod uwagę utrapienia mieszkańców Sępolna i Zalesia i dodadzą wóz przyczepy przy wczesnych ranach porannych.

Gdy brakowało piwa...

W okresie czerwcowej sprzedaży piwa, stale wzrasta. Zakład pracy położony jest na krańcu całych miasta, w odległości 4 km od śródmieścia. Bardzo wielu pracowników musi wczesnym rankiem przejmować piechotą do pracy. Byłoby niezmiernie pożądane, aby wzacho miono w podstawach rannych linię autobusowy do M 3 — 10. Linia ta zresztą obsługiwałaby ruchliwą arterię komunikacyjną Świdnicy i umożliwiłaby wygodne połączenie z dworcem Świdnica — Przedmieście.

Gdy brakowało piwa...

W okresie czerwcowej sprzedaży piwa, stale wzrasta. Zakład pracy położony jest na krańcu całych miasta, w odległości 4 km od śródmieścia. Bardzo wielu pracowników musi wczesnym rankiem przejmować piechotą do pracy. Byłoby niezmiernie pożądane, aby wzacho miono w podstawach rannych linię autobusowy do M 3 — 10. Linia ta zresztą obsługiwałaby ruchliwą arterię komunikacyjną Świdnicy i umożliwiłaby wygodne połączenie z dworcem Świdnica — Przedmieście.

Ulgowa sprzedaż mąki Państwo pomaga niezasobnym gospodarstwom

WARSZAWA (PAP). Okres przedwykonowy w roku bieżącym stoi pod znakiem pełnego zaopatrzenia kraju w mąkę i przetwory zbożowe. Pewna jednak część mniej zasobnych w zboże gospodarstw mało i średniorolnych odczuwa w tym okresie trudności, wykorzystywane zazwyczaj przez wiejskich bogaczy — spekulantów.

Usiłowali oni w roku bieżącym, podobnie jak w latach ubiegłych, przetrzymywać zboże do okresu przednówka, liczące na spekulacyjne zarobki. Usiłowania te skazane są jednak na niepowodzenie, ze względu na rozpoczętą obecnie przez państwo szeroką akcję ulgowej sprzedaży mąki po cenach hurtowych dla najbardziej potrzebujących chłopów mało i średniorolnych.

Zobowiązanie Kowalskiego Norma roczna w 5 miesięcy

WAŁBRZYCH. (smm) Znana kopalnia przodownik pracy, brygadzista Michał Kowalski, którego brygada młodzieżowa wykonała w dniu 7 czerwca jako pierwsza w Polsce norma roczną — oświadczył, że brygada jego postanowiła do dnia 1 listopada br. wykonać drugą normę roczną. Tak więc, gdy tysiące ludzi kończyć będzie zaplanowane dla nich roboty na rok bieżący, brygada młodzieżowych przodowników pracy wykonywać zacznie normę na rok 1952.

Wola pokoju łączy ludzi na wszystkich kontynentach

RZYM. (PAP) Prezydenci miast włoskich — Genui, Turynu, Florencji, Pisy, Bolonii, Wenecji i innych, wystosowali do prezydentów głównych miast zagranicą orędzie, w którym podkreślają, że przyłączają się do Apelu Sztokholmskiego i do propozycji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża na rzecz pokoju i wzywają prezydentów miast zagranicznych do przyłączenia swych głosów do milionów ludzi, którzy pragną pokoju.

Orędzie to zostało wystosowane do prezydentów Moskwy, Leningradu, Paryża, Warszawy, Łodzi, Wrocławia, Krakowa, Gdańska, Bukaresz tu, Berlina, Kopenhagi, Berna, Ottawy, Nowego Jorku, Waszyngtonu i innych wielkich miast Europy, USA Ameryki Południowej, Afryki i Azji.

Sz.

SZMERY ODRY

„Nie chemy być bumelantami"

W redakcji „Szmerów Odry" zjawiła się liczna delegacja młodych mieszkańców Sępolna i Zalesia z następującym oświadczeniem:

— Nie chcemy być bumelantami, a nie zmieniają nas do tego, bośmy z tego wzięcia mieszkańcy Sępolna i Zalesia

— Dlaczego?

— Bo latwiej jest otrzymać w „Monopolu" obiad popularny, niż dostać się do wozu tramwajowego M. który odjeżdża z ostatniego przystanku na Sępolnie o godzinie 6.18. Wóz ten nie posiada przy

O autobus M. 10 do Świdnicy

Liczba robotników zatrudnionych w warsztatach M 10 w Świdnicy kaniskuły w wielu miejscach zaczęli, natomiast obuwie jest osobami przyczepionymi w karkołomnych pozycjach do stopni i buforów. My niechcemy, nie jesteśmy jeszcze takimi akrobatami, aby w ten sposób podróżować i spóźniamy się do pracy. Mamy niezłomne nadzieje, że MZK wezmą pod uwagę utrapienia mieszkańców Sępolna i Zalesia i dodadzą wóz przyczepy przy wczesnych ranach porannych.

Rosną nowe kadry fachowców

Leśna szkoła w Górach Sowich

Wolibórz, w czerwcu

Jednym z bogactw Dolnego Śląska są lasy, pokrywające zbocza pasm górskich, ciągnących się wzdłuż granicy zachodniej. Toteż w myśl założeń IV Plenum KC PZPR — wrocławski Rejon Lasów Państwowych zwraca baczną uwagę na zagadnienie szkolenia nowych kadr pracowników leśnych.

W ramach akcji Dnia Lasu zalesiono na terenie naszego województwa znaczne przestrzenie, a dzięki pomocy szerokich mas społeczeństwa, przede wszystkim młodzieży, akcja zalesienia przeprowadzona była przy nader szczupłym nakładzie środków finansowych.

W akcji zalesienia brali też udział kursanci Ośrodka Szkoleniowego Robotników Leśnych w Wolborzu w pow. kłodzkim, którzy przeprowadzili w pobliżu ośrodka rozległe prace odnowieniowe i obsadzili jesionem 300 m. kw.

NOWY TYP LASU

— Wolibórz posiada doskonałe warunki dla przeszkalania robotników leśnych — mówi inspektor Rejonu Lasów Państwowych **inż. Rykowski.** Położony jest w Górach Sowich, które właśnie ukazują nam taki stan lasów, do jakie go dążymy w przyszłości na innych terenach. Aby uchronić się przed korniczem, musimy przejść na typ lasów mieszanych, takich właśnie, jakie spotkamy w Górach Sowich wokoło Wolibórza.

Jadąc przepiękną serpentyną, wiijącą się przez zbocza Białego Kamienia, szczytu w Górach Sowich — widzimy wiązy, jawory, buki, dęby, modrzewie, świerki, jodły, brzozy, sosny, jesiony, olchy. Uderza tu więc niespotykana w innych stronach kraju różnorodność drzewostanu. Toteż kursanci mogą zaznajamiać się tu z gatunkami drzew, nie spotykanymi w ich nadleśnictwach. Poza tym panują tu odpowiednie warunki klimatyczne, a doskonałe urzeźbienie terenu pozwala na prowadzenie zajęć praktycznych w najlepszych dla szkolenia warunkach.

Sam ośrodek mieści się w starej budowli, wzniesionej w roku 1535. Nazywana „zamkiem", była siedzibą obszarnika, o którego metodach rządzenia świadczy jeszcze kamień pręgierza, znajdujący się przy bramie. Karano tu oponnych poddanych. Później „zamek" stał się siedzibą nadleśnictwa, jednakże pod wpływem legendy, że w starym tym budynku „straszy" — nadleśniczy stąd uciekł, Gmach rozpadał się. Dopiero po latach przybyli tu polscy leśnicy z Ministerstwa Rolnictwa, kierownikiem Ośrodka. Zabrali się do pracy 8 lutego 1949 r. — i dziś ma my w Wolborzu pięknie wymontowany ośrodek szkoleniowy.

Kursanci przybywają tu z nadleśnictw Dolnego Śląska. Są to przodownicy pracy, z których wielu kontynuuje naukę w ogólnym kierownicze stanowiska. Turnus trwa 24 dni. Nauka i zajęcia praktyczne obejmują zagadnienia Polski współczesnej, bezpieczeństwo i higienę pracy, rachownictwo, matematykę, pisownię, ścinkę drzew, manipulację, narzędzia i przyrządy.

AWANS SPOŁECZNY

Przybywają tu robotnicy leśni stali i sezonowi, aby zdobyć wiedzę fachową.

— O wynikach dotychczasowych kursów świadczy najlepiej fakt — mówi nam **inż. Poreda,** inspektor Rejonu Lasów Państwowych. — Iż spośród absolwentów Ośrodka na Wolborzu przeszkolono na stanowiska leśniczych — 12 kursantów, a to **J. Wójcika, S. Zadoro, S. Pilszewskiego, F. Huca, R. Lubieniecki ego, H. Knechta, F. Garbarskiego, W. Kręciehwosta, T. Kroka, J. Kołybskiego, H. Kaniecki ego** i **J. Kiraga.** Poza tym spośród absolwentów został mianowany instruktorem w Ośrodku ob. **J. Kolano.** Do dalszego szkolenia wytypowano 11 kursantów. Spośród ogólnej liczby absolwentów 35 proc. objęło stanowiska manipulantów, 45 proc. — zespołowych, a 20 proc. zajęło stanowiska wysoko kwalifikowanych stałych pracowników fizycznych. Tak więc 80 proc. absolwentów objęło odpowiedzialne stanowiska w gospodarce leśnej.

Oprócz kierownika Ośrodka ob. Urbaniaka, który wykłada ratownictwo i naukę o narzędziach, pracuje tu ob. **B. Norek,** prowadzący wykłady o ścince, bezpieczeństwie i hi gienie pracy. Wychowawcą jest ob. **Edward Dziwiński.**

Przybywamy właśnie na wykład o ścince.

Jeden z kursantów, ob. **Jan Masztalenlec,** liczący lat 30, odpowiada na pytania ob. prowadzący z dużą znajomością przedmiotu.

— Bardzo się ucieszyłem, gdy zostałem wytypowany z mego nadleśnictwa w Głuszycy, w pow. wałbrzyskim, na ten kurs. Było nas dwu pro downików pracy. Rad jestem, że mogę pogłębić moje wiadomości. Będę sam więcej uczył i mogę już dziś innych niejednego nauczyć. Warunki w Głuszycy mam bardzo dobre. Chciałbym się dalej kształcić.

Ob. **Jan Marczycki** liczy lat 40. Pracował dotychczas w Białym Kamieniu w pow. wałbrzyskim. Jest również przodownikiem pracy.

LŻEJSZA PRACA I WIĘKSZA WYDAJNOŚĆ

— Zdobyłem tu wiele wiadomości — mówi. — prowadzę wszystkim w zakresie narzędzi, nauczyliśmy się właściwego orzestrania pił i siekier. Teraz będziemy mogli lżej pracować, a wydajność naszej pracy będzie większa. Warunki tu mamy doskonałe. Wyżywienie jest bez zarzutu.

Zwiedzamy Ośrodek, sale internatowe, kuchnię. Oglądamy obfity jadłospis. Wartość wyżywienia wynosi dziennie 3400 kalorii. Urządzona są ła dne sypialnie z tuszami. Świetlica jest obficie zaopatrzona w czasopisma i książki.

W dobrze wyposażonych warsztatach zaznajamiamy się z różnymi rodzajami narzędzi, jak piły motorowe, kosy do korkowania drzew, siekierki. Urbaniak jest rzucjonalizatorem i wielu jego pomysłami, jak na przykład ulepszonym narzędziem do korkowania drzew, zajął się Instytut Badawczy.

Po obiedzie kursanci ze śpiewem ruszają do zajęć praktycznych w okolicznych lasach. Tak rosną nowe kadry pracowników naszych lasów.

Zbigniew Grotowski

Większe wygrane 60 Loterii Kl.

1-szy dzień ciągnienia

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na nr 89665 w Warszawie.

Wygrane po 500.000 zł padły na nr 90964 107694.

Wygrane po 200.000 zł padły na nr nr 27966, 31962 72989 75724 87117.

Wygrane po 100.000 zł padły na nr nr 3594 11357 16354 24926 31457 36949 41694 62597 70427 83517 84897 90353 91467 99537 101359 102094 104072 110599 112832.

Wygrane po 40.000 zł padły na nr nr 2265 8500 8168 30481 31611 47580 52184 54419 59104 64073 106984 114037 116618.

Wygrane po 16.000 zł padły na nr nr 2646 5638 10792 11606 12660 12933 13419 20441 21320 26201 28586 32758 38496 38732 39011 44753 45416 55406 57899 58772 66282 67817 68963 71351 72368 76267 78261 80311 84311 86168 103169 103909 104493 105638 106665 112339 112364 113123 114245 118567 119022 119893 119951.

2-gi dzień ciągnienia

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na nr 30863 w Częstochowie.

Wygrane po 200.000 zł padły na nr nr 6931 97807 99392.

Wygrane po 100.000 zł padły na nr nr 1252 2475 3332 17818 31112 34594 35235 52723 61968 65474 66188 82766 85356 86606 87208 89737 95647 101509 103008 105650 116890 119673.

Wygrane po 40.000 zł padły na nr nr 9690 13340 13961 19441 20753 26943 28948 29429 71466 95479 96874 104856 106946 107741 113388 116897.

Wygrane po 16.000 zł padły na nr nr 2376 2420 6956 6571 7045 8122 12945 17869 17884 21021 21821 25313 25722 26052 27880 33417 34724 35303 37695 46749 48336 49570 49727 49735 49824 51202 51604 54872 55169 55321 56339 57153 58477 61712 65162 67256 68153 71564 76991 77898 80232 90739 92362 93954 96016 96968 98365 97067 97309 97679 98504 105257 108524 109120 109153 109398 109453 109594 109563 107122 107894 108028 109582 110556 118963 117126 119844.

Echa listów do redakcji

DPPM wyjaśnia

„W odpowiedzi na informację waszego korespondenta pt. „DPPM czy DZPD?" czujemy się w obowiązku powiadomić was, że sprawa zajęcia składu Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejscowego przez Dyrekcję Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego została skierowana do prokuratora. Jednocześnie zawiadamiamy, że żadne pertraktacje na ten temat nie były i nie są prowadzone z tej prostej przyczyny, że DZPD w ogóle nie zwracała się do naszej dyrekcji i z propozycją przejęcia zakładu. Byliśmy gotowi przekazać część odcinka Zjednoczeniu i opracowaliśmy plan jego podziału. Zjednoczenie jednak nie poruszyło się z nami zajęło cały objekt".

Odpowiedzi Redakcji

Katarzyna M. Przekazaliśmy jako list konkursowy, na stronę miejską.

SPROSTOWANIE.

Do naszej notatki pt. „Zabity ustęp" wkradł się błąd korektorski, zmieniając numer kamienicy, w której Zarząd Nieruchomości Obwodu L. Rejonu 16 zamknął przed dwoma miesiącami ustęp aż do czasu wprawienia nowej muszli. Numer jest 59, a nie jak podaliśmy — 39.

Codzienny film

Kłopoty referenta Piszczka

— Mam straszne kłopoty domowe — skarżył się w biurze swym kolegom referent Piszczek.

— Co takiego?

— Wdawcie mi się popsuł, trzeba wodę nosić, a od dwu dni nie mogę się doprosić o naprawę... Poza tym świeci mi nie wywoźna.. Już od trzech dni wiadra ze śmieciami stoją przed domem. Okropna rzecz! Jacy ci dzieci, pracownicy są niesolidni... Albo nasz szewc... Oddałem mu dwa typowie tenis buty do naprawy i nie otrzymałem ich dotychczas. Żona szewca mówi, że mąż zajęty... Gdzieś biega po całym mieście. Och, gdybym dostał go w swoje ręce...

Do pokoju referenta Piszczka wsunął się 1-szy interesant.

— Numerek jest? — zawołał referent.

Ja już 3-ci tydzień przychodzę — tłumaczy się interesant.

— Nie szkodzi... Niech pan biegnie po numerek.

Interesant wyszedł. Po chwili wszedł drugi.

— Czy pan nie widzi, że jes tem zajęty! — zawołał z gniewem referent. — O mało przez pana nie udawiłem się bułką... Przyjdź pan pojutrze, dziś mam tyle do roboty...

Po bułku minutach... wszunął się niecierpliwi trzeci interesant.

— Co pan znowu. — krzyknął Piszczek. — Proszę przyjść jutro i pojutrze... Co za ludzie!... Buty mam takie ciasne a mogę wygodne buty lecą u tego szewca Kowalskiego...

— Szewca? Kowalskiego? — zainteresował się petent — Może z ulicy Ogrodowej?...

Tak...

— No, to w jaki sposób mogę panu naprawić te buty jeśli od dwu tygodni przychodzę do pana, aby pan załatwił mi moje podanie...

Referent Piszczek pobladł. Rzekł niepewnym głosem:

—Zaraz to panu załatwimy!...

W tej chwili wszedł pierwszy interesant.

— No, mam numerek, niech mnie pan załatwi, bo jestem referent wydziału ogólnego i z ulicy Ogrodowej alarmują, że tam instalacje popsute, a ja to stoję w pana od tygodnia i tracę czas...

Już się ukazał tak bardzo wyczekiwany przez panie Nr. 4 „Świata Mody" pięknie i wyczerpująco ilustrujący sezon „pełnego lata". Wszystko (od stóp do głów!), co wiąże się z „letnim wyglądem" kobiety, mężczyzny, dziecka — ma w tym numerze sue odpowiedniki w postaci licznych, łatwych do wykorzystania modeli i wzorów. Nr. 4 „Świata Mody" — to barwna rewia mody letniej — efektownej i praktycznej.

ŚWIAT MODY

Ziemia i jej plony

Człowiek -- zwycięzcą praw natury

POLSKI MICZURINOWIEC WYHODOWAŁ RYŻ W WOJ. ŁÓDZKIM

■ We wsi Lichawa, pow. łaski osiedlił się po wojnie reemigrant z Francji Stefan Krawczyk. Otrzymawszy tam z parcelacji działkę ziemi, począł na niej gospodarować.

Po przeczytaniu w gazecie życiorysu Miczurina, Krawczyk zdecydował się — wzorem radzieckiego uczonego — przeprowadzić eksperyment dostosowaniem do polskich warunków hodowli ryżu.

Selekcjonując ziarna i krzyżując plony różnych odmian roślliny, Krawczyk po dwóch latach wyhodował ryż, doskonale wegetujący w naszej temperaturze i na naszej glebie.

Wyhodowaną przez Krawczyka odmianą ryżu, zainteresował się Instytut Naukowo Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, poddając ziarno próbom na stacji selekcyjnej.

MARZENIA BOHATERA CZECHOWA ZOSTAŁY ZDYSTANSOWANE

■ W „Wiśniowym Sadzie" Czechowa jeden z bohaterów sztuki, mówiąc o zamiarze przeprowadzenia reform w gospodarce rolnej — wypowiada mniej więcej taką uwagę:

— Gdyby tak na całym obszarze majątku zasiać mak! Jakże wspaniały mielibyśmy tam wódek podczas lata! Mocne kwitnącego maku — a w tym morzu oślniony jego barwami człowiek...!

Wizja bohatera Czechowa jest niewątpliwie piękna. Zdystansowała ją jednak radziec ka rzeczywistość. W pobliżu Kołymsku na Kaukazie (ZSRR) istnieje olbrzymie gospodarstwo Nalczyk, prowadzące wymianę hodowle kwiatów. Rośnie tam na polach trzy tysiące odmian samych róż!

Od bardzo wczesnej wiosny do późnej jesieni rozległy obszar Nalczyka zasłany jest kwiatami. Tulipany, piwonie, dalie, goździki, floksy i róże, róże, róże — kwitną tam na obszarach, jakich końca nie dosięga oko!

Aromat unoszący się nad polami, cudowne barwy kwiatów, mozaika krajobrazu — nie dają się słowami odtworzyć...

SEKRETY URODZAJNOŚCI KAŻDEJ GLEBY

■ Czym można wytłumaczyć że ziemia — nawet jednakowo ogrzewana i jednakowo nawożona, wydaje plony mniejsze niż w sąsiedztwie?

Znający glebę rolnicy obja śniają to bardzo prosto.

Warunkiem urodzajności ziemi są: lej spulchnienie, dostateczna wilgotność, udostępnienie powietrza korzeniom roślin, odpowiednia ciepłota gleby.

Spulchnienie, dostęp powietrza i ciepło otrzymują korzonki roślin przez nabycia tych że ziemi oraz jej nawożenie; wilgotność natomiast powstaje — nie tylko z opadów deszczowych.

Ziemia nie przerowana na wiosnę lecz tylko zruszona (kultywatorem, agregatowym lub bronią) zatrzymuje dużo cennej dla roślin wilgotności z zimowej zimy. Ale na jesieni dość głęboko przeorana, posiądzie na wiosnę warunki do głębszego zapuszczania przez zboże korzeni. Głębsze przenikniecie korzeni w ziemię czyni je odpornymi na upały i wytrzymałszymi podczas suszy.

Spulchnienie ziemi i zachowanie jej wilgotności — to pierwsze zadanie rolnika, przynągnęcą osiągnąć dobre urodzaje.

FACHOWCY POSZUKIWANI

BIEGŁA MASZYNISTKĘ przyjmiemy natychmiast. Zgłoszenia Drukarnia „Czytelnika", Wrocław, ul. Oławska 10. W-157

Inżyniera - elektryka na szefa Biura Kalkulacyjno - Ofertowego, kierownika sekcji intendantury, kierownika sekcji organizacji, inżynierów, techników i majstrów z branży elektrycznej i mechanicznej, tokarzy, ślusarzy, nawijaczy i elektromechaników, księgowych i rachmistrzów, poszukują Dolnośląskie Zakłady Wytwórcze Maszyn Elektrycznych, ul. Pstrowskiego 12. Warunki płacy i ewent. mieszkania, do omówienia w Dziale Personalnym DZWME, gdzie należy się kierować osobiście, lub pisemnie z podaniem i życiorysem. K-2132

10 piastunek, 20 pielęgniarek, 10 pracowników umysłowych, 1 magazyniera ogólnego, 2 intendentów, 1 pracownika do księgowości materiałowej, 3 księgowych, 1 bibliotekarkę naukową, 1 stenotypistkę, 1 magistra farmacji, 1 sekretarek - maszynistek zatrudni natychmiast Państwowy Szpital Kliniczny we Wrocławiu. Zgłoszenia Ref. Personalny, Wrocław, Chałubińskiego 5, od godz. 9 — 12-ej. K-2142

2-ch zdunów zatrudni natychmiast Dział Inwestycyjny MHD Art. Przem. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny MHD, Plac Solny 16, pok. Nr 257. K-2143

Siłę biurową ze znajomością pisania na maszynie zatrudnimy od zaraz. Fabryka Okuć, Wrocław, Kurkowa 32. K-2136

OBWIESZCZENIA

Zarząd Cechu Rzemiosł Włókienniczych, we Wrocławiu zawiadamia członków, że wyznaczone na dzień 18 czerwca zebranie informacyjne odbędzie się w dniu 25 b. m. w sali konferencyjnej Biura Cechowego Nr 1, Wrocław, ul. Podwale Świdnickie Nr 18, o godz. 10.00. — Zarząd Cechu. 3623

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

GAZOWĄ lodówkę kupię szaraz. Zgłoszenia sklep Polskie" pod „Elektrolux". 3564

SPRZEDAŻ mebli popędzonych i półnych przedmiotów. Szczytnicka 30 m. 3. 3597

SPRZEDAM futerał na wiolonczelę, walizę skórzaną. Skiep Komisowy, Pomorska 15. 3663

SPRZEDAM sekę na cho Gdz. Dworcowa 4/5. 3664

SPRZEDAM samochód D. K. W. 700 ccm, stabilowca kamera, dan ziemi szorendy. Wiadomość Wrocław, Orzeszkowa nr 40 m. 16. 3626

STREPTOMYCYNĘ sprzedam. Pl. Zbożowy 2 m. 3 3628

SPRZEDAM motocykl B. M. W. 200 ccm. Stablowice, Stablowicka 183 naprzeciwko Przędalni. 3654

PIANINO Blüthner koncertowe, klasa A okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia pod „Tanio", 3662

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubione legitymacje akademickie Ks Wyds. Farm. Lasota Wiesław. 3635

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową Pomocy Społecznej Środkowej na nazwisko Anna Zaborska. 3600

ZGUBIONO odcinek zameldowania, wymeldowania, zaświadczenie rejestracji, ZS, zaświadczenie z rejestr. poborowych na Zatuszak Stefan. 3631

SKRADZIONO dowód osobisty na nazwisko Maria Kowicka, trzy odcinki zameldowania: Mieczysław i Irena Nowicka. 3632

SKRADZIONO odcinek zameldowania na nazwisko Gościmski. 3633

ZAGUBIONO dowód własnych mebli, wystawiony przez OUL Wrocław, Kazimierz Babiński Wrocław, Trzebnicka 11. 3521

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Uniwersytet Stosecznej na nazwisko Pytko Stanisław. 3569

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Kuszek Anna Złotoryja. K 2139

ZGUBIONO odcinek wymeldowania z Legnicy, kartę rejestracyjną RKU Szczecin oraz kartę rowerową na nazwisko Nowosielski Jan, Legnica. K 2138

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację akademicką nr 14366 na nazwisko Bąski Bronisław. 3604

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Uniwersytet Ludowy, Uniwersytet Społeczny oraz asygnatę na pieniądze zasiłku chorobowego na nazwisko Sikora Antoni, Olszanica, powiat Złotoryja. K 2140

ZGUBIONO odcinek zameldowania, karte rejestracji wojskowej na nazwisko Majcher Michał. 3584

WOLNE POSADY

POTRZEBNE hafelarki zdolne na stałą pracę. Kopiny Parysiki 61 m 2. 3561

WYCHOWACZYNI do 2 dzieci potrzebna. Warunki dobre. Ul. Traugutta 106 m. 4. 3602

PRACOWNIK wulkanizatorski potrzebny pilnie. Wiadomość: Rynek — Rataus 6 — Wulkanizacja. 3565

NAUKA

NAUCZYCIELKA rutynowana, rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego, angielskiego, muzyki — przyjmie prace. Wrocław, Wieczorka 64 m. 8. 3577

ANGIELSKI dla początkujących i zaawansowanych — student Uniwersytetu Londyńskiego, Kursy, ul. St. Piasta 18/3. 3593

LOKALE

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią samotnemu rencie chętnej na przedmieściu. Zgłoszenia „Słowo" Zky Sztyrna. 3562

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego. — Oferty „Słowo" pod „Spokojny". 3536

ZAMIENIE mieszkanie — Dzierżoniów 3 i pół pokoju na blisko Pl. Wolności na 2 pokoje we Wrocławiu. Zgłoszenia „Słowa Polskiego" pod „LT". 3567

POSZUKUJĘ pokoju na lokatorskiego. Zgłoszenia: „Słowo" pod „Zaraz" 3616

STUDENT pracujący, solidny poszukuje pokoju, cena obojętna. Zgłoszenia „Słowo" „Ziła", 3601

OKAZJA! Mieszkanie 2-pokojowe Gdynia, wygody, częściowo umeblowane zamienie na Wrocław ze skarbowcem. Zgłoszenia „Słowo" pod „Skarbowiec". 3596

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia Wrocław na podobne Kraków. Wiadomość Wrocław, Św. Wincentego nr 43/8. 3595

SAMODZIELNY pokoju je pokoju centrum, mieszkanie w ulaszczeniem na wysoka zapłatę. Oferty „Słowo Polskie" „Samodzielny". 3588

POSZUKIWANIA RODZIN

LEONARDA Chorwatha z Warszawy, obecnie nie znaleziona z miejsca pobytu wzywa żona Irena Chorwath do Sądu Okręgowego we Wrocławiu w wyczekanie przez nią sprawie rozwodowej IC 324/50. 3523

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁA się suka czarna z białym pyskiem. Do odebrania Piastowska 26 — Dienert. 3598

ZOSTAWIONO płaszcz gumowy przy ścieżce Mickiewicza. Proszę zwrócić wzamen nagrodę. Bartickiego nr 23/12. 3600

NOWA KULTURA
TYGODNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY
omawia: zagadnienia życia społecznego, literacko-artystycznego i walczy: o kulturę socjalistyczną.

Tadeusz Pasierbiński
Z-ca Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem

Ofensywa światła trwa

Aktyw społeczno-polityczny w walce z analfabetyzmem

Akcja walki z analfabetyzmem przybrała masowy charakter. Nie ma już dzielnicy, dzielnicy, czy zakładu pracy, gdzie by nie wiedziano nie o toczącej się walce i konieczności wzięcia w niej udziału! Już sam fakt, że w akcji je sienno-zimowej 1949/50 roku osiągnięto liczbę około 20.000 kursów i zespołów (na 40 tys. grupad w Polsce) świadczy o tym, że sieć tej akcji rozszerzyła się na cały kraj.

To jednak nie wszystko. Obok tych jasnych stron, teren kryje w sobie również powód nie niespodzianki.

W poszczególnych gromadach są jeszcze ludzie, o których dotychczas nie wiadomo, że są analfabetami. Tak np. uzpełniające rejestracja, przeprowadzona bardzo grun towie w jednym z miasteczek kieleczczyny przy pomocy nauczycielstwa, ujawniła 200 analfabetów i półanalfabetów, którzy wcale nie figuro wali w oficjalnych spisach rejestracyjnych.

Niewątpliwie takich przykładów można by przytoczyć więcej. Codzienna praktyka poucza, że solidne zbadanie gromady, dzielnicy, czy wreszcie zakładu pracy. — ujawnia wiele osób, które trzeba jak najszybciej przeszkolić. Tak natomiast, gdzie kurs już istnieje, spotykamy się z tzw. odsiewem, tzn. stałą frekwencją uczniów nieprzysanych na kurs. Są wypadki, że na 15 zapisanych uczęszcza 6 — 7.

ZLIKWIDOWAĆ „ODSIEW"

Nieuczęszczanie ucznia zapisanego na kurs jest olbrzymią stratą zarówno społeczno-kulturalną, jak i polityczną. Traci się ludzi, którzy są bardzo potrzebni w procesie budownictwa i upowszechnienia kultury, a którzy świadomie uchylając się, bądź nieświadomie nie uczęszczając w akcji wyzwalania się z ciemnoty, opóźniają realizację wielkiego planu budowy nowego ustroju.

W związku z tym przed kierownicą komórką społeczną w gromadzie, dzielnicy czy za kładzie pracy wyłania się bardzo ważne, a przy tym niezbyt trudne do wykonania zadanie: trzeba zlikwidować odsiew.

Trzeba przeprowadzić grun towną kontrolę i ustalić liczbę kandydatów do przeszkolenia. Po ustaleniu liczby — zaplanować liczbę kursów i zespołów, zorganizować nad nimi opiekę społeczną oraz dbać o stałą i dobra frekwencję, o wynki nauczania, by móc wszystkich uczestników kursu doprowadzić do pomyślnego egzaminu. Po egzaminie — dalszy etap pracy w jednej z form oświaty dorosłych, przede wszystkim zaś w zespole czytelniczym i szkole powszechnej dla dorosłych. Zadanie to można wykonać jeśli się zwróci uwagę na właściwy podział prac.

Nauczyciel zawodowy czy społeczny winien dbać o dobre wyniki nauczania i uczyć tak, by nie zniechęcić, lecz uzyskać przyciągała i zobowiązywała uczestników do stałego uczęszczania. Opiekun społeczny winien troszczyć się o to, by w porozumieniu z nauczycielem i aktywem społeczno-politycznym zaspokoić wszystkie potrzeby kursu i jego uczestników. Tu jest właśnie sedno zagadnienia.

DECYDUJE AKTYW SPOŁECZNY

Aktyw społeczny musi stać się podstawową kadrą walki z analfabetyzmem. Aktywie społecznym spoczywa obowiązek zorganizowania pracy na najniższym, podstawowym szczeblu. Do tego celu powołane są trójkowe i piątkowe zespoły aktywistów.

Każdy członek takiej trójki czy piątki ma pod swą bezpośrednią opieką trzech lub czterech uczniów. Praca jego polega na utrzymywaniu stałego kontaktu z podopiecznymi, pomocy w nauce, dopilnowaniu frekwencji i udziale w propagandzie akcji. Do trójki czy piątki aktywu winni należeć przedstawiciele partii, samorządu (rady zakładowej), organizacji społecznych, ZMP itp.

Dobra trójka czy piątka, kiedy ta postawi przed sobą jasno, jakie ma zadania do wykonania, niewątpliwie je wykona. Co dnia, czy w inych dniach dla tych odstępach czasu, zwoła ona zebranie gromadzkie, czy zebranie rady zakładowej, by zdać sprawę z postępu pracy z błędów i osiągnięć.

Jeden tylko warunek musi być koniecznie spełniony: zespół aktywistów musi pracować i konsekwentnie wykonywać swe zadania. Tylko w ten sposób zespół może stać się motorem całej akcji, jej krzewicielem i budzicielem. Ścisłe połączenie pracy aktywu z pracą opiekuna społecznego i nauczyciela, w oparciu o absolwentów kursu daje gwarancję, że ludzie rozbudzeni i zaktywizowani będą dbali o dobry stan ciemnoty nie wrócą. A to jest właśnie naczelnym zadaniem walki z analfabetyzmem.

Brygada szkoła nowych kadr

Tłukłem kamienie na szosie a dziś zarabiam 80 tys. zł miesięcznie — mówi Michał Kaik

Wałbrzych, w czerwcu.

„Brygada Kowalskiego z kopalni „Bolesław Chrobry" wykonała jako pierwsza w Polsce roczną normę" — podają dzienniki, a czytelnik wyobraża sobie 20-tu chłopów jak dęby, z sumiastymi wąsami i biceps ami wielkości piłki nożnej.

Gdy dzielę się tymi uwagami z chłopcami Kowalskiego, wybuchają serdecznym śmiechem. 21-letni ZMP-owiec Julek Musiał parodiuje podkręcanie sumiastego wąsa, a smukły, szczupły Benjamin Paul napina muskuły prawicy, którym dałoby jeszcze do... piłki futbolowej.

— Nie śmiejcie się — mówi Henryk Szpojanowski, ZMP-owiec, 21-letni młodszy rębacz. — Ludzie nie wiedzą, co to jest brygada. A mnie się zdaje, że brygada, to dobra szkoła kadr i warto o tym czytelnikom powiedzieć. Pracuję tu przeciez dopiero od 2 lat, a wykonałem ciągu 5 miesięcy i kilku dni roczną normę, tak jak wszyscy. Czy byłoby możliwe, by górnik z dwuletnią praktyką osiągnął taki sukces, pracując indywidualnie?...

— Nie, bracie — stwierdza Karol Leoniak. — I za pięć lat nie nauczysz się sam tego, czego nauczy cię brygada za kwartał.

Brygada Kowalskiego jest brygadą młodzieżową, ale nie składa się z samych tylko młodych. Pracuje tu też Michał Kaik, starszy mężczyzna i on teraz odpowiada Szpojanowskiemu:

— Widzicie, chłopaki, ja mam 42 lata. Mój ojciec był małoroślym chłopem. Nie uczyłem się w szkołach, nie miałem zawodu. Przed wojną tłukłem kamienie na szosie, a w czasie wojny ubijałem je przy budowie torów kolejowych. Wiem co to borykanie się z głodem. Przyszedłem do węgla dopiero drugi rok, a jednak już zdobyłem zawód, kwalifikacje, a zarabiam dziś przeciętnie 80.000 zł. miesięcz nie. Ot, co mi dała brygada...

Kaik z członków brygady przyszło do kopalni ze wsi. Czesław Markiecki ściągnął tu starszego brata Franciszka, który miał własną działkę, na trzymaną z parcelacji. Nie żałuje, że posłuchał rady młodszego brata.

Ze wsi przyszedł też Leoniak i Paul i wielu innych. Najwcześniej zdecydował się syn Zygmunt Tokarski, który w roku 1948 ukończył Szkołę Przysposobienia Przemysłowego. Co mu dała brygada?...

— Jestem ze wsi. Wychowałem się na gospodarstwie według przedwojennej zasady „każdy na swoim, dla siebie samego". Tu nauczyłem się pracować wspólnie z drugimi, pomagać drugim i korzystać z ich pomocy. Zrozumiałem, ja ka mamy wszyscy, że człowieku, jeśli razem z drugimi dąży do jednego celu.

— A najważniejsze — dorzuca Henryk Szpojanowski — że my tu w brygadzie nauczyliśmy się rozumieć, dlaczego robimy pracuje i jaką korzyść z tej naszej pracy ma cała Polska, a nawet cały świat.

— Pokój! — mówi sam do siebie, zamyślony brygadzista Kowalski. — Zwalamy węgiel za kilka, a budujemy na jego sposób pokój na całym świecie...

(smm)

Telefonem z Berlina

Na drodze nowych stosunków

Berlin, w czerwcu

Na jednej z przeczenie Aliel Stalina, położonej we wschodnim sektorze miasta NRD, gromadzą się codziennie grupki ludzi i przyglądają się z zainteresowaniem pracy mieszczy. Trzy miesiące temu zalegały tu jeszcze rumowisko, dziś można już dostrzec kontury nowych domów. Za rok stanie tu pierw ja w stolicy Niemiec osiedle robotnicze, budowane od fundamentów. Znajdzie w nim pomie szczenie kilkaset rodzin robotni czych. Mieszkania, które zostaną im przydzielone, noszą nazwę „Syn Warszawy". Ten system, który przy ich budowie zastosowali murarze, nazywa się „jet polnische Ziegelsystem" — polski system trójkowy.

Mówię z niemieckim intynierem, który pobierał się na polskich urbanistów i architektów, patrzeć na niemieckiego murarza. Kładzącego cegłę wzorem pracowanych w Polsce wzorów. Mnóstwo niekoniecznych się pytań młodych Niemców: co robić ko, co dziele się w naszym kraju — do tych pytań nie ma wyodnki jeszcze przed kilku laty. Czad prusactwa i hitleryzmu uniosił się wówczas tak lekko w powietrzu. Ale cztery lata demokratycznego rozwoju strefy wschodniej, bliskiego sąsiedztwa NRD przerosły do dna wszelkie niemieckie, o której wielu ludzi mówiło, że jest niezgniota na. Nowy byt ukształtował poczucie świadomość.

Patrząc na dzisiejszą sytuację w NRD, na jej do głębi demokratyczną strukturę, na jej osiągnięcia gospodarcze i polityczne, czuje się podziw i szacunek dla pracy, jaka została tu dokonana, czuje się tym większą wdzięczność dla wielkiego Związku Radzieckiego, który te prace umożliwił. Jednocześnie zaś widzi się, jak bliskie jest mniemania wielu Polaków, że Niemcy są „z natury" nieprzejednani. Przeciwnie, dla ma narodów „złych" i narodów „dobrych". Wszystko zależy od klas, które są u władzy.

Stosunek Niemców do Polski i jej spraw uważać można za prawdziwie ich lakmusowy. Olbrzymia większość obywateli NRD, a także — mimo niewiary rodzi nie bezpodstawnej — przeważnie zachodniej — poważna część ludzi na zachodzie Niemiec — rozumie konieczność pokojowego współżycia z Polską. Układy, zawarte niedawno w Warszawie, mają poparcie szerokich mas ludowych.

Jak też chwili opracowane są ludzie, którzy dla realizacji zawartych układów. Zatrzymajmy się nad sprawą wymiany kultu ralnej. Nie jest to zagadnienie łatwe. Nie idzie przecież o odtworzenie jakichś starych, zerwanych więzów, ale o zadzierzgnięcie całkiem nowych. Minister wychowania NRD Paul Wandel, wskazał przed kilku dniami na dwa kierunki, w których powinna iść realizacja produłu o kulturalnej współpracy.

„Po pierwsze — oświadczył mnie Wandel — naszym obowiązkiem będzie ożywić w szkołach i uniwersytetach stare, wielkie wartościowe dzieła polskiej sztuki — poprzez przekłady literackie, koncerty, wystawy. Przez stworzenie nowych katedr na naszych uniwersytetach będzie się systematycznie zajmować polskiej historii i polskiego języka... Musimy pokazać naszemu narodowi całe obrazy wielkich postaci narodu polskiego na polu kultury, naukowców i artystów, wzięć kolo nych Kopernika, Maria Curie-Skłodowska, Mickiewicz i Chopin nie należą do wyjątków.

Nasza specjalna uwaga musi być poświęcona poznaniu kulturalnych problemów nowej, demokratycznej Polski... Istnieje tam szereg ciekawych przeżywów w dziedzinie do kształtowania nowej demokratycznej kultury. muzyki, literatury, plastyki itd.. z których możemy się wiele nauczyć."

Powyższe słowa świadczą na jekich podstawach zamierza NRD kształtować swe stosunki z Polską. W tym samym kierunku powinna pójść i nasza rzeczywistość. Musimy i my poznać niemiecką demokratyczną kulturę i zdrzeć się z pod nawarstwień i wpływów faszystowskich. Musimy i my poznać demokratyczną kulturę niemieckiej teraźniejszości.

Stanie się to podstawą nowych stosunków dotąd w historii stosunków między narodem polskim i narodem niemieckim. Wyrzuciwszy wtrzyw, w którym młodzież niemiecka wdała ostatnie lata w Berlinie: „Freundschaft fuer immer" — przyjaźń na zawsze — ten wyraz będzie prawdziwy.

Zygmunt Szymański

„WYKROJE I WZORY" Nr 32 zawierają wykroje: letniej, klasnowej podomki. Płaszczyk sukni z odbędą się. Płaszczyk kostyczny. Letniej sukienki płaszowej dla dziewczynki od 5—7 lat oraz wzory: Aksurowych rękawczek z kołnierzyk. Makatki, dywanika, poduszki z juty i sałgankiw. Podusztki haftowane płótna z szablonu z titeu jak również opis tabliczy wyrobów i wskazówki krawieckie. W-158

Studium nauk o ziemi czeka na kandydatów

Wyszukanie i ocena wartości oraz zasobów surowców mineralnych dla przemysłu i materiałów budowlanych dla rozwoju dźwigającego się z ruin spoczywa na barkach szczupłej dziś w Polsce liczbę ludzi, którzy zwą się geologami lub inżynierami górniczymi.

Badanie występowania i zasobów surowców mineralnych oraz materiałów budowlanych prowadzone są obecnie na wielką skalę przez Państw. Instytut Geologiczny w Warszawie i jego placówki terenowe (oddziały i stacje) w różnych okolicach kraju przy udziale geologów zatrudnionych na uniwersytetach. We Wrocławiu powstał niedawno oddział PIG'u, tzw. Instytut Dolnośląski, a w siedlekich Sudetach istnieje już od kilku lat stacja geologiczna w Szczawnie.

Studium geologii nie jest łatwe, ale dla kandydata rozmiłowanego w badaniu dziwy ojczystej i chcącego wytyczyć później podstawy jej gospodarki, nie będzie zbyt trudne. Szeroka znajomość podstawowa ogólno-przyrodnicza, która uzyskuje geolog już na 1 roku studiów uniwersyteckich. W skład niej wchodzą: matematyka, fizyka, chemia, zoologia, botanika, początki mineralogii i petrografii.

Na II roku zaczyna się studium właściwe geologii. Prócz pomocniczych przedmiotów: paleozoologii i paleobotaniki (inaczej zwanych paleontologia), jest już geologia dynamiczna, zaawansowane kursy mineralogii i petrografii. Później następuje geologia historyczna (stratygrafia) oraz wykłady specjalne, niezbędne dla geologa: geologia regional na Polski, Europy, ładów pozaeuropejskich, kartografii geologicznej, hydrogeologii, geologii czwartorzędu, geologii gospodarczej, interpretacji map i wyników badań geofizycznych, wreszcie geomorfologia.

Do wszystkich prawie wykładów należą odpowiednie ćwiczenia praktyczne lub seminaria. Koniecznym dla geologa uzupełnieniem jest kurs mierniczy, pozwalający mu dokonać szkicu terenowego, wykonać od nowa mapę czy plan w czasie badań geologicznych terenu.

Wrocław jest w tym szczęśliwym położeniu, że obsada profesorska katedr Instytutu Geologicznego — Mineralogicznego Uniwersytetu obejmuje swymi wykładami wszystkie wymienione dziedziny geologii.

Praktyki wakacyjne Państwowego Instytutu Geologicznego, praktyki kopalniane w przemyśle węglowym i mine ralnym oraz wiertnicze w sezonie letnim, a w czasie roku szkolnego stypendia — zapewniają kandydatom na studia geologiczne lub mineralogiczno-petrograficzne zarówno odpowiednie warunki materialne w czasie studiów, jak i w zdobyciu praktyczne w pracy szlyn zawodzie.

Szlakiem urlopów letnich

Melpomena na wczasach

Zagadnienie akcji kulturalno-oświatowej na wczasach jest zagadnieniem niesłychanie ważnym i istotnym. Składają się na nie zarówno nasze, dolnośląskie, bogate środowiska, jak i rzeczywiste potrzeby wczasowicza, które muszą być zasokoje ne.

20.000 wczasowiczów przewiduje się każdego turnusu przez wczasowiska dolnośląskie, nie licząc urodzinek. Liczba ta stanowi „wyżeszek" prasa — Polanica, Świeradów i Ladek ścia gają rok rocznie coraz większe rzesze członków i pracowników umysłowych, szukających u Sudetczyzny i poratowania zdrowia.

Nie zapomniałem jeszcze o potwornych — czasem wręcz ko szmarnych — „wyżeszek" zespołów „artystycznych", lubujących się w nadużywaniu przymiotnika „stołeczne". „Zespoły" te kleone były napredce przez zespół machinów, wietrzących dobry interes. Pchano na afisz nieszczęsnych uzdrowisk i letnisk dolnośląskich nieovwałe szmiry, dawno wygasłe gwiazdy, znajomo nie znane. Te „imprezy artystyczne" nabijały kabzy ma cherów, gdyż ceny z reguły bywały wysokawe, a z drugiej strony do reszty obrzydzały scenie mało wyrobionemu widzowi.

Sprawa polepszenia stosunków na odcinku kulturalno-oświatowym na wczasach zajęli się specjalni instruktorzy kulturalno - oświatowi Fundueszu Wczasów. Ale nie tylko oni. Nie zapomnę bowiem od akcji akcji widualnej, prowadzonej w każdym wczasowisku, gdzie w ciągu koncertowa, teatralna, nowadzona zarówno przez ORZZ, jak i przez nosznosiłne teatry (n. p. teatr świdnicki, jak wie szcie przez P. O. I. A. „Artos". Może w przyszłości warto będzie zająć się sesjami oneratywnego kierownictwa twórczego w letnim czasie. Tej chwili chodziłoby nam raczej o zaplanowanie występów, o zaneważnienie poziomu, o przełamanie pewnych tu i ów dzie tkwiących jeszcze oporów, wypływających nagcześci z braku zrozumienia, jeśli nie ze lej woli.

Tymi właśnie zagadnieniami zajął się „Artos".

Tegoroczna akcja „artosowa" na wczasach dolnośląskich i letniskach dolnośląskich będzie miała dwojaki charakter: z jednej strony zapewnione zostaną występy „poważne", jak recitale fortepianowe lub występy wybitnych solistów, z drugiej — imprezy o charakterze „żeglarsko, bardzo powrawna. Na leży z uznaniem podkreślić, że wymyowane zostaną z afisza owery wrocławskiej w Świeradowie i Szklarskiej Porębie. „Gorzelana narzeczona" w Kłodzku i Bystrzycy, recital chopinowski Maciejewskiego (Cieplice i Wałbrzych), recital Gruszewskiego i Chmielowskiego w Cieplicach, Świeradowie i Szklarskiej, występ zespołu teatru stołecznego „Syrena" w Cieplicach, Kudowie, Wałbrzychu i Jelenej Górze, recital Ołtorzeki i Urszelna w Kłodzku oraz recital W. Kedry w Polanicy, Kudowie, Świeradowie, Szklarskiej i Cieplicach (ostatnie trzy imprezy już w lipcu).

Ponadto projektuje się wystawienie „Nowego Świętoszka" 12—14 razy w kolejnych dniach lipca, krakowskiego i wrocławskiego zespołu czynnikowego (45 wrocławów), oraz czeskiego teatru manieretek prof. Szmoy, który w lipcu będzie w Świeradowie, 12 lipca br. Wrocławski zespół będzie teatr „Syrena" w dniach 26 i 27 czerwca br., a 6 lipca br. „Czarny recital Ottoczko - Urszelna. 40 razy powtórzony będzie także w miejscach wczasowych rezerwowy, poświęcony Słowacku.

Bałaczki: w wielu uzdrowiskach i wczasowiskach, nie doceniono jeszcze należycie olbrzymiego znaczenia i roli imprez tego typu. W „Życiu" czeka się od „Artosu" przyszłe sali teatralnej 10.000 zł. w Jeleniej Górze 20—30.000 zł. w Polanicy 10.000 zł. do tego dochodzi koszt opłatnych ra talnej. Nie jest to zagadnienie łatwe. Nie idzie przecież o odtworzenie jakichś starych, zerwanych więzów, ale o zadzierzgnięcie całkiem nowych. Minister wychowania NRD Paul Wandel, wskazał przed kilku dniami na dwa kierunki, w których powinna iść realizacja produłu o kulturalnej współpracy.

„Po pierwsze — oświadczył mnie Wandel — naszym obowiązkiem będzie ożywić w szkołach i uniwersytetach stare, wielkie wartościowe dzieła polskiej sztuki — poprzez przekłady literackie, koncerty, wystawy. Przez stworzenie nowych katedr na naszych uniwersytetach będzie się systematycznie zajmować polskiej historii i polskiego języka... Musimy pokazać naszemu narodowi całe obrazy wielkich postaci narodu polskiego na polu kultury, naukowców i artystów, wzięć kolo nych Kopernika, Maria Curie-Skłodowska, Mickiewicz i Chopin nie należą do wyjątków.

Nasza specjalna uwaga musi być poświęcona poznaniu kulturalnych problemów nowej, demokratycznej Polski... Istnieje tam szereg ciekawych przeżywów w dziedzinie do kształtowania nowej demokratycznej kultury. muzyki, literatury, plastyki itd.. z których możemy się wiele nauczyć."

Powyższe słowa świadczą na jekich podstawach zamierza NRD kształtować swe stosunki z Polską. W tym samym kierunku powinna pójść i nasza rzeczywistość. Musimy i my poznać niemiecką demokratyczną kulturę i zdrzeć się z pod nawarstwień i wpływów faszystowskich. Musimy i my poznać demokratyczną kulturę niemieckiej teraźniejszości.

Stanie się to podstawą nowych stosunków dotąd w historii stosunków między narodem polskim i narodem niemieckim. Wyrzuciwszy wtrzyw, w którym młodzież niemiecka wdała ostatnie lata w Berlinie: „Freundschaft fuer immer" — przyjaźń na zawsze — ten wyraz będzie prawdziwy.

Zygmunt Szymański

Nie wolno zmarnować wielkiego kapitału zaufania

Wrocławscy tramwajarze a socjalistyczna dyscyplina pracy

We Wrocławiu kilkadziesiąt tysięcy ludzi jeździ codziennie tramwajami do pracy. Zaznaczenie ruchu tramwajowego dla mieszkańców miasta jest ogromne, a wprowadzenie ustawy z chwila wprowadzenia ustawy socjalistycznej dyscyplinie pracy.

Tysiące ludzi ufa nunktualności i zawiadomi tramwajarzy i o oznaczonej porze czeka na przystanku by przybyć do pracy na na kilka minut przed nie pocięciem. I to zaufanie tysięcy ludzi nakłada na tramwajarzy szczególne obowiązki. Punktualność, akuratność, sumienność — oto zalety, które muszą cechować pracowników MZK.

Jak było przed wprowadzeniem ustawy? Do tramwaje nie przybyło np. 10 pracowników ruchu — motorowych konduktorów. Kierownik zdawał wychodził ze skóry, aby luki wyrównić. A więc nowiny? nowi pracownicy, którzy zeszli ze służby, albo byłoby mieli mieć służbę na południu.

Nie zawsze udało mu się znaleźć zastępcę. Wozy tramwajowe stały bezczynnie na przestrzeni, a ludzie jechali do pracy na oberzyskach.

Szkody, które powodował nie sumienny pracownik, są widoczne. Bo albo tramwajarz, czy kierowca pracy, albo uszczuplał i tak już niewystarczający taboret tramwajowy.

Od chwili wprowadzenia ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, kierownictwo MZK zaczęło nowsze znaleźć. Dzisiaj notuje się najwyżej 2 — 3 nieobecności lub spóźnienia. Ludzie lepsze ludzie, którzy dbają o swoje sumienie, o dobrobyt. Oto Zdzisław Zurzewicz — konduktor, 5 dni nie był w pracy. Po wezwaniu do zapłacenia kar ostrzegających, przewidzianych ustawą, kierownictwo MZK skierowało sprawę do sądu. Ukarano go przez pozbawienie 15 proc. z pobranie w okresie 3 miesięcy. Ukarano go z tym, że nie wolno mu zwolnić się z pracy.

Motorowy Stefan Zwgałło poszedł samowolnie na 14 miesięcy urlop. Otrzymał natomiast telegram od ojca, aby przyjechał do domu. Na podstawie telegramu kierownictwo udzieliło mu 4-dniowego urlopu okolicznościowego, dolicznie przystunąwszy dni, w ciągu których wyszedł 5 dni. Nie przyjął jednak tego samowolnie opuścił pracę.

Sekwy, które powodował nie sumienny pracownik, są widoczne. Bo albo tramwajarz, czy kierowca pracy, albo uszczuplał i tak już niewystarczający taboret tramwajowy.

Od chwili wprowadzenia ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, kierownictwo MZK zaczęło nowsze znaleźć. Dzisiaj notuje się najwyżej 2 — 3 nieobecności lub spóźnienia. Ludzie lepsze ludzie, którzy dbają o swoje sumienie, o dobrobyt. Oto Zdzisław Zurzewicz — konduktor, 5 dni nie był w pracy. Po wezwaniu do zapłacenia kar ostrzegających, przewidzianych ustawą, kierownictwo MZK skierowało sprawę do sądu. Ukarano go przez pozbawienie 15 proc. z pobranie w okresie 3 miesięcy. Ukarano go z tym, że nie wolno mu zwolnić się z pracy.

Na marginesie akcji wrocławskiego „Artosu" chciałem się zająć tego rodzaj własnym przeżywa nia. „Tak się zaczęło" obiedzia w wiadomości wczasowe wojewódzkiego szczecińskiego i pińskiego, dając tam 60 występów i na zakończenie „Artos" obejmie swoim zasięgiem nowe województwo ooolskie.

Tyle o projektach i planach. I ich wykonaniu przyznamy się w reportażach z terenu.

L. G.

Komunikat

W związku ze Świętem Kul ury Fizycznej ZKS Ogniwo zawiadamia wszystkich czyn ych członków Klubu, że ścirka wszystkich zawod w wyznaczona została w niedzielę na godz. 7-mą rano. Z lokalu Klubu przy ul. Pod ąże Obawskie 2a, skąd na ąpi wymarsz na stadion Olimpijski.

Obecność wszystkich zawod ników obowiązkowa.

Delegacja polska wyjechała na Kongres AIBA

Dnia 14 bm. wyleciała samolotem z Kopenhagi na Kongres Międzynarodowego Związku Bokserskiego (AIBA) delega a polska w składzie: sekre ez GKKF — Szemberg i przedstawiciel PZB — Zaiątka.

Delegacja polska wyjechała ezem z trzyosobową delega ją radziecką, która po jedno ciowym pobycie w Warszawie udaje się również na kon res AIBA.

SŁOWO sportowe

Pierwszy dzień imprez Święta Kultury Fizycznej masową rewią młodzieży

Wczoraj popołudniu rozpoczęły się imprezy sportowe wchodzące w skład programu Święta Kultury Fizycznej. W pierwszym dniu wielkiej rewii sportu wrocławskiego bo ska i bieżnie Stadionu Olimpijskiego roiły się od młodzieży, dokumentującej swoją tężyznę fizyczną. Rozegrane konkurencje — eliminacje do sztafety 10 × 100 m, oraz błyskawiczny turniej statków ki męskiej i żeńskiej były widowiskiem ze wszechmiar udanym.

Po raz pierwszy w Polsce turniej siatkówki, w którym wzięło udział aż 96 drużyn, w przeciągu 40 min. wyłonił mistrza. Turniej rozgrywany był równocześnie na 18-tu boiskach (projektorem był sek. WKKF mgr Wegner, któ ry opierał się na wzorach sto sowanych w ZSRR), przedstawiał piękny obraz ćwiczącej młodzieży.

Na podkreślenie zasługuje fakt, masowego udziału dru żyn ORZZ, których zawodni cy na boisko przychodzili wprost z zakładów pracy. Nie można tego mówić o zawodzie ć o drużynach DOSZ-u, które mimo zgłoszenia nie stawiły się w komplecie.

Finalistami dzisiejszych roz grywek zostali: Liceum Ko munikacyjne I (DOSZ), Lic. Kom. II (DOSZ), Lic. Elektryczne i Lic. Handlowe (DOSZ).

Kuratorium: IV Szkoła Ogól. I. Pierwsza Szkoła Ogól. I. ORZZ: Kolejarz I, Unia I.

W biegach sztafetowych 10 × 100 m uzyskano następujące wyniki:

Przedbieg pierwszy:
ORZZ Spójnia — 2,02,2; CWKS — 2:08,8; SP Leśnica — 2:13.0.

Przedbieg II.
CWKS II — 2,14,6; SP Brygada — 2,14,7; LZ Ilowa — 2,22,4; ORZZ Ogniwo — 2,22,6.

Przedbieg III.
CWKS III — 2,11,0; LZS Pawłowice — 2,22,0; ORZZ Stal — 2,23,8.

Przedbieg kobiet:
ORZZ Spójnia — 2,48,2; LZS Ilowa — 2,51,6; LZS Pawłowice — 3,11,6.

Do finału zakwalifikowały się najlepsze sztafety z poszczególnych pionów:

ORZZ Spójnia — 2,02,2; CWKS I — 2,08,8; SP Leśnica — 2,13,0; LZS Ilowa — 2,18,4.

Do finału zakwalifikowały się również dwie sztafety żeńskie. ORZZ Spójnia z czasem 2,48,2 oraz LZS Ilowa z czasem 2,51,6.

* * *

Dziś odbędzie się finał siatkówki męskiej o godz. 17-tej pomiędzy mistrzami dwóch grup — Kolejarzem i Unią.

Żywa piramida, w wykonaniu studentek SWF, była jednym z najbardziej udanych punktów bogatego programu.

Szermierze wrocławscy na mistrzostwach w Zakopanym

W ostatnią niedzielę czerw a odbędą się w Zakopanym mistrzostwa drużynowe Pol ski w szpadzie i floreciе. Wro cław reprezentują trzy kluby: Budowlani w floreciе oraz AZS i Związkowiec w obu broniach.

Miłą niespodzianką jest start we florecie i szpadzie Obrowolskiego (Związkowiec), który dotychczas walczył tylko na szable. Skład drużyny uzupełnią Ludwiczak, Ostańkowicz, Wortmann, Makowski i Kuszewski.

W barwach AZS wystąpią Suski, Jagiełło, Malczewski i Oleksiewicz.

Wszystkie drużyny wrocław skie mają szanse na awans do ligi, formowanej w tych broniach. (Km)

80 nowych instruktorów dalo sportowi polskiemu wrocławskie SWF

W zielenі zbudowanego przez wykładowców i studentów SWF stadionu czerwienią się transparenty. Hasła wypisane na nich mówią to, co czuje ta wspaniała młodzież, rwąca się do pracy w służbie ludowego społeczeństwa kraju.

Nad boiskiem chwieje się chorągiew biało - czerwona. Wśród konarów stuletniego klonu umieszczono wielki znak białego orła.

Na boisku rozpoczynają się popisy gimnastyczne. Tłumy przyjaciół SWF zalegają widownię. Przybyli ich dużo. Jest rektor Akademii Lekarskiej dr Albert, prorektor Wysłouch, prof. Klisiecki — założyciel i dyrektor Studium, prof. Marciniak, dr dr Niżankowski, Nowakowski, Wandekante, Kruk-Olpiński, przedstawiciele Partii, WKKF, ORZZ, szkół i zrzeszeń.

Jak kartki z pamiętnika snują się wspomnienia z historii Studium. Mówi o tym Klisiecki, dyr. Skrocki, przedstawiciel Partii i ZAMP-u — Bednarski.

Po chwili wchodzą na boisko korowody taneczne. Instr. Pietrow demonstruje wielki masowy tanie ludowy. To są przodownicy na polu kultury fizycznej. Osiemdziesięciu absolwentów odchodzi dziś na placówki, by służyć zdrowiu społeczeństwa. By wychowywać miliony zdrowych i radosnych budowniczych ludowej ojczyzny.

Instr. Wejnert prowadzi swoich gimnastyków do nowych wyczynów, piramid, drążków, poręczy, skrzyń. Zniewczętami kieruje jego koleżanka instr. Teodorczyk.

Jak w kalejdoskopie zmienia się boisko. Sztafety, plant, znów gimnastyka. Zbliża się koniec szkolnego święta.

Ostatni raport dyr. Skrockiego.

Ostatnie słowa pożegnań.

— I my i wy, ludzie kultury fizycznej i lekarze służymy ludowi samemu, zdrowiu Polski — mówi rektor Albert.

Jest dużo wzruszeń. Jest jeszcze więcej entuzjazmu do pracy, do czynu w służbie Pokoju. W służbie narodów budujących zręby pod zwycięstwo socjalizmu w oparciu o wielkiego Radzieckiego Sojusznika.

Chwaćmy opuszcza się z maszu. Baczność!

Skończył się rok pracy. Polsce przybywa zastęp instruktorów, którzy uzupełnią wybieniem ideologicznym tachowców.

I to jest wielki czyn SWF!

Na „Czwartku Bokserskim" Pafawag-Włókniarz 11:5

Na ostatnim czwartku bokserskim oglądaliśmy młodzież Włókniarza i Pafawagu.

W drużynie gości najlepszym zawodnikiem okazał się piórkowiec Góral. Podobali się również Tomczuk i Bachanek.

Z drużyny Pafawagu na uwagę różnie należy Mroza, który w niedługim czasie wpisze się do czołówki much dolnośląskich oraz znajdującego się w dosko nałej formie Sawickiego. Jackowiak II za bardzo liczy na cios.

Wyniki techniczne:

Waga papierowa: Jackowiak II mając zdecydowana przez wszystkie trzy starcia przewagę, wygrał na punkty z ambitnym Głowaczem (Wł.).

Waga musza: Fercing (Paf.) wygrał z Borkowskim (Wł.), mając w drugiej i trzeciej run cie minimalną przewagę.

Waga kogucia: Fuss (Wł.) poddał się w trzecim starciu dobrze zapowiadającemu się Mrozowi (Paf.).

Waga piórkowa I: Kornacki (Paf.) wypunktował nieczysto walczącego Czarneckiego (Wł.)

Waga piórkowa II: Góral (Wł.) i Jackowiak (Paf.) stoczyli najładniejszą walkę dnia. Wygrał Góral.

Waga lekka: Gaik (Paf.) — Sawicki (Paf.) w towarzyskiej walce zwyciężył znajdujący się w dobrej formie Sawicki.

Waga półśrednia: Walka Tomczuk (Wł.) — Klaczyński (Paf.) przyniosła wynik remisowy.

Waga średnia: Krupiński II (Paf.) zwyciężył na pkt. Bachanka (Wł.).

Sędziował w ringu ob. Rossa. Na punkty Sadowski, Popiołek, Mikuła. Widzów ponad tysiąc. (ek)

Polak sędzią spotkania Rumunia-Bułgaria

Na zaproszenie Rumuńskiego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu do Bukaresztu wyjedzie polski sędzia — Twardo, który będzie arbitrem meczu koszykówki Rumunia — Bułgaria.

Junacy SP w III Wojewódzkich zawodach strzeleckich

We Wrocławiu zakończyły się III wojewódzkie zawody strzeleckie. Udział brali: junacy SP z terenu województwa i kadra komendy wojewódzkiej m. Wrocławia.

Zawody odbyły się w trzech konkurencjach: 1) strzelanie bojowe, 2) strzelanie jednostkowo - zespołowe, 3) strzelanie jednostkowo - zespołowe z broni małokalibrowej.

Oprócz tego odbyło się strzelanie z pistoletów (w którym udział brała kadra SP.

I nagrodę przechodnią za strzelanie bojowe zdobyli junacy Świdnicy (miasto). I nagrodę przechodnią za strzelanie zespołowe junacy Kłodzka (powiat). I nagrodę za strzelanie z pistoletu otrzymała kadra Woj. Kom. SP. Wrocław.

Strzelanie bojowe (wyniki indywidualne):

1) junak Chyży (Świdnica miasto) 47 pkt., 2) patrol. Jabłoński (Brzeg) 46 pkt., 3) patrol. Pokrywka (Ząbkowice) 45 pkt. — na możl. 50.

Ocena zespołowa:

1) Świdnica (miasto) : 198 pkt., 2) Brzeg (powiat) : 186 pkt., 3) Jelenia Góra (miasto) 178 pkt. — na możl. 50.

**Strzelanie jednostkowo - zespoł

Szczerze

»Zimny« problem

Słusznie zwraca nam uwagę jeden z naszych czytelników na sprawę bardzo aktualną, mianowicie na brak lodu w mieście.

„Był czas — pisze nasz czytelnik, — że lód sztuczny rozwożono po mieście i każdy mógł nabyć dowolną ilość. Dzisiaj w okresie upałów, ar tykuły spożywcze psują się szybko i marnotrawią tylko dlatego, że nie ma możliwości przechowywania ich w chłodnym miejscu. Nie każdy jest w tym szczęśliwym położeniu, że ma w domu lodówkę elektryczną czy gazową. Wielu jednak mieszkańców posiada zwyczajne lodówki, które z braku lodu są nie do użycia. W końcu — gdy ma się lód, to i bez lodówki można łatwo przechować kawałek mięsa czy masła".

Uważamy, że poruszona przez naszego Czytelnika sprawa jest na tyle ważna, by się nią bliżej zainteresować.

O ile nam wiadomo, we Wrocławiu posiadamy potężną chłodnię, która może pokryć całe zapotrzebowanie miasta na lód sztuczny. Nie stety, nie ma kto zająć się dystrybucją tego artykułu pierwszej potrzeby w okresie lenin. Sama zaś chłodnia nie posiada odpowiednich środków transportowych.

Sądzimy, że sprawą powinny zainteresować się PSS lub MHD i przez utworzenie kilku punktach miasta ośrodków sprzedaży sztucznego lodu, udostępnić mieszkańcom nabywanie tego, tak ważnego w tej chwili, artykułu.

Tuwicz

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ **Dla kobiecego aktywu powiatowego.** Woj. Zarząd Ligi Kobiet i Woj. Zarząd Zw. Samopomocy Chłopskiej organizują w dniach od 18 do 21 bm. szkolenie w zakresie społdzielczości produkcyjnej i zaradnień, związanych z działalnością i zadaniami Rad Narodowych.

■ **Pilotaż szybowcowy i motorowy** Aeroklubu Wrocławskiego przybyła w niedzielę 18 bm. o godz. 9.30 na zebranie organizacyjne, które odbędzie się na lotnisku Mały Gondów. W razie niestawienia się lub nie złożenia pisemnego usprawiedliwienia nieobecności, lotnik będzie skreślony z listy członków Aero klubu.

Grodzki Zjazd ZNP

W niedzielę, 18 bm. o godz. 9-tej w sali Ośrodka Szkoleniowego Handlu Państwowego (gmach PDT, V p. wejście od pl. T. Kościuszki) rozpoczynają obrady Statutowy Zjazd Delegatów Oddziału Grodzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego we Wrocławiu.

Zjazd przeanalizuje dorobek oddziału grodzkiego za rok ubiegły, ustali zadania na następny okres dwuletni i powoła nowy zarząd oddziału.

W zjeździe obowiązkowo są wziąć udział wszyscy członkowie ZNP z terenu m. Wrocławia.

Korespondenci miejscy donoszą:

Bloski i cienie ul. Pułaskiego

Jestem robotnikiem budowlanym i prawie cały dzień spędzam na budowach, toteż trudno byłoby mi napisać wyczerpujące o wszystkich zaletach i wadach mojej dzielnicy. Mieszkam przy ul. Kozanowskiej.

Ostatnio moja żona, która do niedawna jeszcze żaliła się na brak odpowiednich sklepówwy przeczmej obsługi, nie ma słów uznania dla Miejskiego Handlu Detalicznego, który otworzył w naszej dzielnicy odpowiednie sklepy.

Wprawdzie zdarzają się jeszcze braki w niektórych towarach, ale już coraz rzadziej. Obsługa tych sklepów, po kilkakrotnych zmianach personelu, jest naprawdę uprzejma i życzliwa dla klienta.

Nie lubię narzekać i dlatego niechętnie piszę o bolączkach. Czuję się jednak współgospodarzem mojej ulicy i dzielnicy i dlatego bolą mnie takie niedociągnięcia jak brud na klatkach schodowych, które sprzątane są chyba nie częściej, niż raz na miesiąc. Przecież płacimy specjalnej dodatek do dozorców, więc fundusze na ich opłacenie są. Wydaje mi się również, że ZNM nie wypełnia swoich zadań. Zwracaliśmy się niejednokrotnie o przeprowadzenie oświetlenia elektrycznego na korytarzu. Skończyło się tylko na gadaniu i dalej panują u nas egipskie ciemności, a przecież lokatorzy chętnie złożyliby się na pokrycie niewielkich kosztów instalacji.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. W pobliżu ul. Kozanowskiej Paryskiej (za ul. Pułaskiego) nie ma żadnego skweru i dzieci uganiają po ulicy. Tymczasem przy ul. Miernickiej koło kioska z gazetami jest niewielki placyk, który zamiast wiosnowo uprzątnięty z gruzów. Niestety, nikt nie zajął się doprowadzeniem dzieła do końca, a więc zasianiem trawy i postawieniem choćby jednej ławeczki.

Jeśli „Słowo Polskie" zechce korzystać z moich informacji, to bardzo się będę cieszył. Wprawdzie trudno znaleźć wolną chwilę, ale na napisanie kilku słów o sprawach ważnych dla ludzi pracy, potrafię od czasu do czasu poświęcić parę minut.

Ignacy Stępień

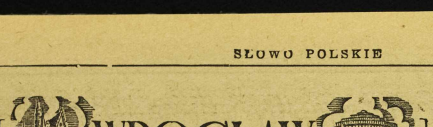

Przed miejskim zjazdem ZMP

Przodownicy w nauce i pracy przekraczają własne zobowiązania

II Statutowy Zjazd Miejski ZMP jest dla I Dzielnicy ZMP stapowym punktem pracy organizacyjnej. Od tej chwili Za rząd Dzielnicowy postanawia wzmóc jeszcze bardziej swą pracę.

— Zjazd Miejski ma dla nas doniosłe znaczenie — mówi przewodniczący Zarządu Dzielnicowego, ob. Ziętek. Zjazd odbywa się w pierwszym roku Planu 6-letniego i pomoże w wyłonieniu z licznej naszej organizacji dużego aktywu.

Osiągnięcia tej dzielnicy są poważne. Wzrosła liczba członków z 3.700 na 5.500. Zostało założonych kilkanaście nowych kół ZMP przy zakładach pracy. Konkretnym dowodem pracy I Dzielnicy jest powstanie 40 brygad produkcyjnych, które normy wykonywanej pracy wahają się od 110 — 200 proc. Równocześnie w szkołach wielkim osiągnięciem ZMP są dobre wyniki w nauce. W pierwszym okresie roku szkolnego notowaliśmy od 30 — 50 proc. stopni niedostatecznych, obecnie procent znalał do 10 %.

I Dzielnica ZMP szczyci się swoimi przodownikami pracy. Władysław Kurowski osiąga przeszło 200 proc. normy, Śliwka — 200 proc., Bartkowiak — 200 proc., Szczepanik i Błasiak z WZPO osiągają ponad 150 proc. Kieliszek wykonuje przeszło 200 proc.

Szkoły też nie pozostają w tyle. Kańska, Jurgiel, Kaczorowska, Cholaj, Ślęcka, Kazurówna — to aktywiści z aktywistki ZMP, przodownicy na uki.

Dzielnica ZMP na cześć Zjazdu Miejskiego powzięła wiele zobowiązań. Zarząd Dzielnicy postanowił ufundować sztandar przechodni dla najlepiej pracującego Koła swej Dzielnicy.

Koła ZMP przy spółdzielni „Olgina", „Tricot" postanowiły przewyższyć wynywane normy i systematycznie wzmagać wydajność pracy. (Paj)

Piwne kłopoty

Wzrost konsumcji powoduje przejściowe braki

Kilka dni temu w prasie warszawskiej ukazała się wzmianka o braku piwa, jak od pewnego czasu gnębi ludność stolicy, „pomimo, iż szereg innych miast, m. in. Wrocław, jest pod tym względem dobrze zaopatrzony". Nie stety, jak się okazuje — kwestyą piwa jest nie tylko problemem Warszawy, o czym śmiało mogą powiedzieć masy konsumentów tego napoju we Wrocławiu.

I u nas odczuwa się brak dostatecznej ilości piwa i wód mineralnych, pomimo, iż mamy własny browar, rozlewnie i wytwórnie. Jaka jest tego przyczyna?

Jak się dowiadujemy — głównie rozlewnia piwa „Port" przy ul. Tęczowej jest w stanie zaopatrzyć miasto nie w 60 hl. piwa dziennie, jak dotychczas, ale w 100 i więcej hektolitrów. Małe wykorzysta nie zdolności przelewowej spowodowane jest trudnościami, których usunięcie nie leży już w mocy Wrocławia.

Odczuwa się brak butelek do piwa, a w związku z tym powstają „wąskie gardła" w dystrybucji. Brak ten wynika ze wzmożonego wzrostu konsumcji piwa i niewystarczającej podaży butelek z hut. Byłaby pora na radę: używać więcej beczek, czy butelek jest pod dostatkiem, ale wiąże się z tym sprawa pomp beczkowych, których poszczególne układy gastronomiczne i kioski nie mają.

Druga rzecz — to samo piwo. Pomimo stałego przekraczania produkcji przez Browar Piastowski — nie nadąża ona za wzrastającą konsumcją. Dział warzelniczy browaru, fermentarnia i słodownia mogą wprawdzie zwiększyć produkcję piwa, ale nie pozwala na to brak większych piwnic i leżakowni. Mankamenty te zostaną usunięte do pięciu w przyszłym roku.

Zagadnienie piwa straciłoby u nas na ostrości, gdyby browar dostarczał nie — jak do tychczas — 70% swej produkcji do Warszawy, a 30% do Wrocławia, lecz odwrotnie. Za leży to już jednak od czynników pozawrocławskich, które kładą nacisk na zaopatrzenie Stolicy w piwo.

Pozostaje nam więc w większym nil dotychczas stopnia gaść pragnienie owocami, pierwszorzędną „Kryniczanką", „Kudowianką" i mlekiem, a na pełny dostatek piwa poczekać do przyszłego roku.

K. Rz.

Bogaty wybór jedwabi w PDT

Ostra kontrola uniemożliwia spekulację

Na półkach stoiska sprzedaży materiałów tekstylnych w PDT ukazały się bele jedwabiu, żorżety i tafty. Towary te cieszą się niebywałym powodzeniem. Kupujących jest dużo, od wielu dni obległą oni dział tekstyny.

W związku z zarządzeniem, wydanym przez Min. Handlu Wewn. sprzedawca nie ogranicza kupującemu sprzedaży, ale kupujący winien kupować jedynie taką ilość towaru, któ ra zaspokoi jego indywidualne potrzeby, tj. najwyżej do 10 m danego materiału.

Wzmożona kontrola sprzedaży działa na terenie PDT. bardzo sprawnie. Z chwilą, kie dy kupujący bierze ponad 10 metrów, sprzedawca lub pakowacz, przy wydaniu żądanej ilości metrów, jednocześnie powiadamia o tym kierownika działu, który, o ile ma podejrzenie, iż taki kupujący uprawia „handel łańcuszkowy", odsyła go do Wydziału Kontroli Wewnętrznej. Tam przeprowadza się dochodzenie i w zależno ści od wyników — przekazuje się kupującego Komisji Specjalnej, lub puszcza wolno.

Ostatnio została zatrzymana przez Komisję Specjalnej ob. Krystyna Pacan, która, jak informują pakowacze, przychodziła codziennie do działu tekstylnego i kupowała większą ilość materiału. (Paj.)

PSS — zapowiada poprawę w stołówkach akademickich

W związku z naszymi uwagami, kilka dni temu zostały przeprowadzone rozmowy między przedstawicielami PSS i ZSP na temat braków i usprawnień w stołówkach akademickich.

Wyzwane żale studentów dotyczyły jakości podawanych potraw, szczególnie w stołówce nr 42 przy ul. Szewskiej, kierowanej przez Kontroli oraz naprawy urządzeń.

PSS przyrzekła zwrócić spe cjalną uwagę na stołówki akademickie i przeprowadzić rewizję jakości podawanych obiadów, wprowadzić wydawanie raz na tydzień kompotu, założyć bufet w stołówce nr 42 oraz położyć nacisk na wyposażenie personelu w bu ty gumowe, fartuchy itp.

Kwestię jarzyn rozwiąże codzienne zakupywanie potrzebnych ilości przez kierownicki poszczególnych stołówek, które na ten cel będą otrzymywały potrzebną sumę pieniężną do rozliczenia.

Stołówki akademickie cierpią na duże braki i z tego powodu PSS wspólnie z ZSP zwróci się z prośbą do Ministerstwa Oświaty o zwiększenie kredytów. Oprócz tego PSS przyrzekła przeprowadzać częstą kontrolę, aby uniknąć możliwości nadużyć. W Wrocławiu wkrótce będą dwie stołówki: WSH i w Pawilonie na terenach powystawowych.

Z dniem 1 lipca pozostałe stołówki na Zalesiu i przy ul. Kuźniczej ulegną zamknięciu na okres wakacyjny.

Z przyrzeczeń przedwiecie li PSS wynika, że w stołówkach akademickich należy oczekiwać radykalnych zmian na lepsze.

Szybkie tempo odbudowy Ratusza

Prace remontowe i renowatorskie wspaniałego zabytku architektonicznego — Ratusza Wrocławskiego — postępują szybko naprzód.

Roboty murarskie, kamieniarskie i rzeźbiarskie, wykonywane z wielką starannością, zapewniają wierne odtworzenie zniszczonych fragmentów budowli.

Ze środkowej części ściany wschodniej usunięta została przewijgocona i zwietrzała cegła, którą zastąpiono nową cegłą gotycką. Ukończono również na tej stronie wmurowywanie gzymsu głównego.

W pracowni rzeźbiarskiej oczekują na osadzenie na wieżyczkach gotyckich pięciu wykonane głowice z czerwonego kamienia. Rozbite pociskami, kamienne obramowania okien, zostaną już w tych dniach wymienione, dzięki intensywnej pracy kamieniarzy.

Rzeźbiarze odmodelowali płyty, ale bardzo skomplikowany ornament gzymsu na ścianie południowej i przystępują do wykwania w kamieniu brakujących fragmentów.

(Zet)

„Morskie Oko" będzie oczyszczone

Kąpielisko „Morskie Oko", najpopularniejsze miejsce niedzielnego wypoczynku wrocławian, (jak już pisaliśmy), nie odpowiada wymogom sanitarnym.

Wydział Zdrowia, opierając się na decyzji Komisji Zdrowia przy MRN, oraz na wyniku analizy wody, przeprowadzanej przez Państwowy Zakład Higieny, postanowił z dn. 19 bm. zamknąć „Morskie Oko" na pewien czas celem przeprowadzenia drobnych remontów i odkażenia wody.

Wrocławianie odczują dotkliwie zamknięcie w pełni sezonu najpiękniejszego miejsca kąpielowego. Sądzimy jednak, że okres przeznaczony na stworzenie lepszych i zdrowszych warunków na „Morskim Oko" — nie będzie trwał zbyt długo.

(Zet)

Jak spędzimy wczasy niedzielne?

Piękna i słuszna akcja organizowania wczasów niedzielnych dla świata pracy rozwija się coraz pomyślniej. Kalendarzyk wczasów niedzielnych na najbliższy okres czasu jest następujący:

18 czerwca Woj. Rada Turystyczna i Wypoczynku Niedzielnego organizuje wycieczkę do Krakowa i Oświęcimia. Koszty podróży wynoszą 980 zł od osoby. Wyjazd 17 bm. o godz. 24-ej.

Również 18 bm. Zw. Zaw. Transportowców urządza wycieczkę statkiem po Odrze do Lasu Janowickiego. 3 tys. osób, które wczmą udział w wycieczce czekają na miejscu ciekawe zawody artystyczne, zabawa taneczna na zielonym parkiecie i dobrze zaopatrzone bufety MHD. Koszta przejazdu w obie strony 200 zł.

25 czerwca Zw. Zaw. Spożywców organizuje dla 800 osób wycieczkę do pięknej miejscowości Szklarska Poręba. Wycieczka odbędzie się pod hasłem „Obchodzimy Dni Morza". W programie m. in. przejażdżki motorówkami, szluzem ognie itp. Zgłoszenia przyjmuje Referat Turystyczny ORZZ przy ul. Mazowieckiej. Koszt przejazdu wyniesie około 380 złotych.

25 czerwca z okazji „Dni Morza" będą kursowały pociągi wahadłowe do Brzegu. Wycieczki organizuje Zw. Zaw. Prac. Przem. Skórzanego. W programie zwiedzanie miasta, zjazd z zajazdowy pikniczny i koncert orkiestr na plaży. Po południu odbędą się ciekawe rozgrywki sportowe. Zaś wieczorem wszyscy udadzą się na popisy świetlicowe w amfiteatrze.

Zgłoszenia przyjmuje Zw. Zaw. Prac. Przem. Skórzanego (ORZZ, ul. Mazowiecka). Opłata ok. 280 zł.

W tę samą niedzielę Zw. Zawodowy Metalowców urządza wycieczkę do Lasu Janowickiego (Odra). Koszt przejazdu 200 zł.

Dalszy ciąg kalendarzyka wczasowo-niedzielnych podamy w najbliższych numerach naszego pisma. (w)

widowiska i imprezy

Teatry

WIELKI, godz. 19 „Henryk VI na łowach".

MŁODEGO WIDZA, — godz. 17 — „Gołem w lesie". (czeski.), godz. 20.

Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE — w Ratuszu i

MUZEUM PAŃSTWOWE — Urząd Wojewódzki.

Wystawy

WYSTAWA SZTUKI DZIECKA — w Muzeum Państw., Pl. Piaskowskiego

WYSTAWA POŚMIERTNA DZIEŁ FOTOGRAFICZNYCH KOWASSEGO — w gmachu Muzeum Państw. „WROCŁAW W SZTUCE" — ul. Kolejowa 26, otwarta codz. godz. 10—18.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67. „Powrót Lassie" — (amer.), godz. 8.30, 14.30 i 20.30.

„SCALA" — ul. Mikołaja 27 — „Klopoty Referenta Trzaski" — (czeski) godz. 16, 18.15 i 20.30.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, „Życie dla nauki" (radz.), godz. 16, 18.15 i 21.

„PAWILON" — Park Kultury, „Bestawat, wódz Baszkirów" — (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53, „Śpiewak nieznany" (franc.), godz. 16.30, 18.45 i 21.

„MIONIER" — ul Stalina 71 „Młoda Gwardia", II-ga seria. (radz.), godz. 15 i 17. Aktualności godz. 19.30 i 21 „Wszyscy chcemy wiedzieć", „Walka z posuchą", „Nie znani wynalazcy".

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 117 — „Nowy Dom" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„FAMA" — Pole Pole. B Krzywoustego 286, „Sumienie" — (czeski.) Seanse w czwartek, piątki, soboty i niedziele godz. 19

„LETNIE" — ul. Olszewskiego 15. „Las wywiadu" (radz.), godz. 20.30

FOTOPLASTIKON ul. Stalingradzka 32 — wyświetla codz. od 9-ej „Egipt".

OGRÓD ZOOLOGICZNY ul. Wróblewskiego, otwarty codz. od godz. 9—19.

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą", Stalina 87

„Słoneczna", Traugutta 128

„Mikołajem", Mikołaja 46

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w Szpitalu Bonifrateri, Pl. Prostokątny 8 (tel. 39-71).

Trzeba usprawnić działalność Biblioteki Miejskiej na Krzykach

Biblioteka Miejska Oddz. VIII na Krzykach, obsługująca mieszkańców tej dzielnicy oraz mieszkańców Kleciny, nie może wywiązać się z powierzonej jej zadania, mimo usiłowań personelu.

Jak stwierdziliśmy, biblioteka ta posiada ogółem 600 tomów (łącznie z książkami dla dzieci). Ta ilość książek ewidentnie nie wystarcza na 266 tej stałych czitelników, rekrutujących się z huta pracy i z podzieży szkolnej. Drugą powagą wadą biblioteki jest brak kompletów dzieł. Czytelnik poszukiwany np. pierwszy tom jakiejś powieści i czeka miesiąc na drugi tom, a gdy go wreszcie zdobędzie i przeczyta, dowiaduje się, że trzeciego tomu nie ma, ponieważ Centralna Miejska Biblioteka Publiczna (Wrocław, Rynek 58) nie przysłała kompletu.

Pracownice MBP Oddz. VIII stale zwracają się do swej biblioteki macierzystej, przyjmując ze zwiększenie ilości książek oraz nadesłanie brakujących tomów, jednakże prośby te nie odnoszą się.

Wiemy, że tachi biblioteki we Wrocławiu, posiadających nawet tylko trzysta tomów, jest więcej. Wiemy również o tym, że w Dziale Pozaksięgarskim „Domu Książki", mieszczącym się przy ulicy Świdnickiej na tachiej wielkiej odbiorcy leżą w magazynach stosy najnowszych wydawnictw czekających na takich wnętrzu odbiorców. Ale Miejska Biblioteka Publiczna.

Sądzimy, że sprawą tą zainteresuje się Komisja Bibliotek na MRN. (Ker)

■ **Z wielką radością** powitali mieszkańcy Szczytnik i Zalesia otwarcie sklepu spożywczego przy ul. Parkowej, prowadzonego przez PSS.

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Otawska 10/11. Telefony: 27-56, 27-58, 14-94. Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 13—15. — Redaktorzy prowadzący nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-131112

PRENUMERATA: z odbiorem za miesiąc 120 zł, mies. i zamiejscowe z przesyłką pocztową 135 zł mies. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch", konto PKO VIII-1318